Rok XIII. Nr. 271 (3874) Wilno, Sobota 3 Października 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Waluty się chwieją

Czechy zamierzają obniżyć walutę

PRAGA. (Pat.) Dzisiaj wieczorem wydano następujący komunikat urzędowy: „Na posiedzeniu Rady Ministrów, które odbyło się w piątek 2 października wieczorem, polecono Komitetowi gospodarczemu Rady Ministrów, by ten rozważył w szybkiem tempie wpływ międzynarodowego rozwoju sytuacji monetarnej na sytuację Czechosłowacji — zwłaszcza, czy i w jakiej mierze należałoby poczynić kroki, przez które Czechosłowacja przystosowałaby się do nowych warunków polityczno-handlowych".

W kołach dobrze poinformowanych twierdzi się w dalszym ciągu, że należy oczekiwać dewaluacji korony w ramach nie przekraczających 16 proc. jej dotychczasowej wartości.

Węgry nie obniżają waluty

BUDAPESZT. (Pat.) Dziś ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

Rada Ministrów na dzisiejszem posiedzeniu stwierdziła, że wobec wydanych poprzednio zarządzeń nie zachodzi obecnie potrzeba ogłaszania żadnych nowych rozporządzeń dotyczących spraw walutowych. Rokowania, zmierzające do usunięcia trudności, jakie wyłoniły się ostatnio na terenie eksportu niektórych towarów węgierskich, są już w toku. Wydano wszelkie potrzebne zarządzenia, mające na celu ochronę interesów węgierskich.

Walka ze zwyżką cen w Łotwie

RYGA. (Pat.) Inspektor cen ogłosił rozporządzenie nakładające kary na winnych nieuzasadnionej zwyżki cen. Podwyższenie cen towarów może nastąpić za zgodą władz. Kontrola przeprowadzona w ostatnich dwóch dniach wykazała liczne wypadki podwyżki cen towarów. Spisano wiele protokółów. Kupcy wobec sytuacji wytworzonej przez dewaluację łata, zwołali na dziś nadzwyczajną naradę.

W związku z dewaluacją łata, podniesione zostały o 40 proc. opłaty za telegraficzne przesyłki i rozmowy telefoniczne z zagranicą.

Przemysł nie chce dewaluacji złotego

WARSZAWA (Pat). Prezydjum Centralnego Związku Przemysłu Polskiego na posiedzeniu w dniu 2 bm. po zapoznaniu się z urzędowym komunikatem, stwierdzającym, że niema podstaw do zmiany dotychczasowej polskiej polityki walutowej i po wyczerpującem oświetleniu zagadnienia przez dr. Wacława Fajansa, prezesa Związku Banków i Andrzeja Wierzbickiego, wyraża przekonanie, że decyzja ta — będąca jednocześnie dowodem, iż w gospodarstwie narodowem polskiem istnieją silne i gruntowne elementy równowagi — jest jedynie trafna i słuszna, odpowiada zarówno interesom całego gospodarstwa narodowego jak i najszerszych warstw społeczeństwa i w sferach gospodarczych spotkała się z całkowitem zrozumieniem i uznaniem.

Znaczny spadek kursu franka w Londynie

WARSZAWA (Pat.) Wobec uchwalenia przez parlament francuski ustawy dewaluacyjnej frank francuski po raz pierwszy od dnia 26 września notowany był dziś na giełdzie w Londynie i Zurychu.

Ponieważ Szwajcarja równocześnia z Francją przeprowadziła dewaluację waluty, dzisiejsze notowania franka francuskiego w Zurychu nie odbiegają zbytnio od dawniejszych kursów. Dewizę na Paryż notowano dziś w Zurychu mianowicie 20.25 wobec 20.23 w okresie przed ostatnią dewaluacją.

Inaczej przedstawia się sprawa notowań franka w Londynie, gdzie najwyższy kurs franka przed dewaluacją dochodził 77 za jednego funta. Obecnie spodziewano się, iż za jednego funta angielskiego płacić się będzie w Londynie około 100 franków. Tymczasem przy otwarciu frank notowany był 104, zaś w godzinach późniejszych nawet 105,71.

W kołach giełdowych wyrażana jest opinja, że utrzymanie się tak niskiego kursu franka francuskiego w Londynie spowodowaćby mogło nader szkodliwy dla rynku angielskiego nagły odpływ conajmniej 250 do 300 miljonów funtów kapitałów francuskich, przebywających ostatnio w Anglji. W konsekwencji oczekiwać należy interwencji brytyjskiego funduszu wyrównawczego, która przejawiłaby się w formie intensywnego skupywania franków, co w następstwie przyczynićby się musiało do poprawienia kursu franka francuskiego w Londynie.

Frank szwajcarski również spadł

PARYŻ. (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie giełdy paryskiej po 6-dniowej przerwie miało przebieg niezwykle ożywiony. Rozmiary obrotów giełdowych i zgłoszenia kupna były bez precedensu, o ile chodzi o obroty giełdy paryskiej w ciągu ostatnich kilku lat.

O ile chodzi o tranzakcje dewizami, to należy zaznaczyć, że tak, jak przewidywano, nowy kurs franka ustalił się mniej więcej pomiędzy dwiema granicami, przewidywanemi przez nową ustawę monetarną. Dolar notowany był dzisiaj 21,45 fr. Nowa ustawa monetarna określa granice dla dewizy amerykańskiej między 20,15 a 22,96. Ostatni kurs oficjalny dolara notowany w Paryżu w zeszły piątek wynosił 15,19.

Funt szterling notowany był 105,76. Granice, w jakich się może wahać dewiza angielska, wynosi 97,92 i 114,80. W zeszły piątek funt szterling notowany był 77,62.

W kołach giełdowych zwracają uwagę, że frank szwajcarski został zdeprecjonowany o ten sam procent co i frank francuski, t. j. o 29 proc. Wynika to wyraźnie z dzisiejszych notowań. Mianowicie frank szw. notowany był 4,93 3/4 wobec 4,91 1/2 w czasie ostatniego posiedzenia giełdowego w zeszły piątek, czyli prawie utrzymany został na poziomie swego dawnego parytetu.

Floren holenderski został zdeprecjonowany. Jak wynika z dzisiejszych notowań giełdy paryskiej — o 21 proc. Notowany był mianowicie dzisiaj 11,55 wobec 10,25 1/2 fr. w zeszły piątek.

Z gorących dni parlamentu Francji



Zdjęcie nasze przedstawia ławy rządowe we francuskiej Izbie Deputowanych, w czasie ostatniej gorącej debaty nad ustawą o dewaluacji franka. Premjer Blum prowadzi ożywioną rozmowę z ministrem Skarbu Vincent Auriol'em.

Gen. Śmigły-Rydz nawołuje do popierania T-wa B. P. S. P.

WARSZAWA. (Pat.) Z okazji rozpoczęcia „Tygodnia Szkoły Powszechnej" Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły-Rydz nadesłał Towarzystwu Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych odręczne pismo o następującej treści:

„Cele, które w swej pracy postawiło Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych muszą pobudzić do ofiarności i współdziałania każdego Polaka, pragnącego by naród polski był wielkim narodem.

Śmigły-Rydz, gen. dyw."

Jednocześnie gen. Śmigły-Rydz przeznaczył 100 zł. na cele Towarzystwa.

Konferencje min. Becka

GENEWA. (Pat.) Minister Spr. Zagr. Beck przyjął dziś p. Goldmana, genewskiego przedstawiciela egzekutywy światowego kongresu żydowskiego.

GENEWA. (Pat.) Minister Spr. Zagr. Beck konferował dziś z ministrem Spr. Zagr. Szwecji, Sandlerem.

GENEWA. (Pat.) Minister Spraw Zagr. Beck obecny był dziś na śniadaniu, wydanem przez komisarza ZSRR p. Litwinowa. W śniadaniu tem wzięli m. in. udział niektórzy delegaci państw bałtyckich i skandynawskich.

Dr. J. Krzemieński składa sprawozdanie N. I. K.

WARSZAWA (Pat). Prezes Najwyższej Izby Kontroli dr. J. Krzemieński oraz wiceprezes dr. Z. Rugiewicz w dniu dzisiejszym złożyli Panu Prezydentowi, Gen. Rydzowi Śmigłemu, p. Premjerowi, marszałkom Sejmu i Senatu — sprawozdanie kontroli państwowej za okres budżetowy 1935—36 r.

Związki b. formacyj wojskowych na Wschodzie łączą się

WARSZAWA. (Pat.) W czwartek 1 października odbyło się zebranie przedstawicieli 5-ciu związków b. formacyj wojskowych na wschodzie, a mianowicie: Związku Legjonistów puławskich, b. żołnierzy 1-go korpusu, Kaniowczyków i Żeligowczyków, Sybiraków oraz Murmańczyków a ponadto reprezentantów 6-ciu grup b. żołnierzy na wschodzie: 3-go korpusu, kaukaskiej brygady, oddziału odeskiego, finlandzkiego, formacji Rosji centralnej i oddziału turkiestańskiego.

Na zebraniu uchwalono jednogłośnie deklarację, w której wyżej wymienione organizacje postanowiły utworzyć wspólne przedstawicielstwo pod nazwą: „Reprezentacja b. żołnierzy polskich na wschodzie". W skład tej reprezentacyj weszło po 3-ch delegatów z każdego związku oraz po 1 delegacie z każdej grupy.

Grandi przyszłym kanclerzem cesarstwa włoskiego?

PARYŻ (Pat). Donoszą z Rzymu: krążą tu niepotwierdzone pogłoski, że ambasador Grandi opuszcza Londyn, a stanowisko po nim obejmie Guariglia, ambasador w Buenos-Aires.

Grandi miałby powrócić do Rzymu i objąć wyższe stanowisko w hierarchji partji faszystowskiej, poczynając od 28 października, t. j. rocznicy marszu na Rzym. W rocznicę tę miałaby być przeprowadzona reorganizacja zarządu partji, jej sekretarz miałby być jednocześnie ministrem spraw wewnętrznych. Jednocześnie miałoby być proklamowane cesarstwo włoskie i utworzenie stanowiska kanclerza Imperjum.

W każdym razie dnia 28 października rocznica faszystowskiego pochodu na Rzym będzie obchodzona niezwykle procyście. W Rzymie odbędzie się defilada triumfalna wojsk, które brały udział w kampanji abisyńskiej.

Telegram L. M. i K. do min. Becka

WARSZAWA. (Pat.) Liga Morska i Kolonjalna przesłała p. ministrowi Spraw Zagranicznych Beckowi do Genewy następujący telegram:

„Zebrany na pierwszem po wakacjach posiedzeniu, w dniu 29 września Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej przesyła panu ministrowi imieniem półmiljonowej rzeszy członków wyrazy żywej radości i wysokiego uznania za Jego wystąpienie z okazji wyboru nowego członka Komisji mandatowej Ligi Narodów, widząc w tem pierwszy krok na drodze usiłowań Polski do uzyskania koniecznego i należnego jej zadośćuczynienia w dziedzinie kolonjalnej".

Litwinow pójdzie do dymisji?

PARYŻ (Pat.) „Le Matin" przewiduje, iż Litwinowa „czekać ma rychłe odwołanie". Dziennik pisze, że koła dyplomatyczne w Moskwie zaskoczone zostały aresztowaniem Stefana Rajewskiego, który w swoim czasie zastąpił na stanowisku naczelnego redaktora „Journal de Moscou" Łukjakiwa, zesłanego na Syberję. Rajewski był protegowanym Litwinowa, przy którym pełnił funkcje do radcy prywatnego.

W ten sposób potwierdzałyby się pogłoski o bliskiem ustąpieniu komisarza spraw zagranicznych.

Jako kandydatów na miejsce Litwinowa wymieniają: Potiomkina, Krestinskiego i Mikojana.

Grotę w Lourdes mieli wysadzić komuniści

BERLIN. (Pat.) „Berliner Tageblatt" ogłasza sensacyjną wiadomość, iż komuniści francuscy opracować mieli plan wysadzenia w powietrze dynamitem słynnej cudownej groty Matki Boskiej w Lourdes.

Policja wpaść miała na trop tej występnej akcji i udaremniła zbrodniczy plan komunistów.

WALKA O STOLICĘ

BERLIN. (Pat.) Według otrzymanych tu doniesień rozpoczęła się już decydująca walka o stolicę Hiszpanji. Oddziały powstańcze pod dowództwem gen. Barela posuwające się z połud niowego wschodu z Maqueda i Toledo przeszły do ofenzywy i dotarły już do miasta Olias del Rey na północ od Toledo. Z godziny na godzinę liczą się z rozpoczęciem natarcia gen. Mola od północy, któremu, jak dotychczas, stoją na przeszkodzie silnie ufortyfikowane pozycje wojsk rządowych, znajdujące się zresztą pod silnym ogniem artylerji powstańczej, wyposażo nej w dalekonośne działa kalibru 10 i 15 cm. Rząd madrycki skierował na front znaczne posiłki. Siły powstańcze, idące na Madryt liczą około 150 tysięcy żołnierzy i 100 samolotów.

Oviedo broni się mimo bomb

OVIEDO. (Pat.) Samolot rządowy zrzucił na miasto 12 bomb, które spowodowały śmierć 9 osób. Inny samolot spowodował drobny pożar. który został natychmiast ugaszony.

Nieudany atak powstańców

Madryt (Pat). Zgodnie z przewidywaniami, powstańcy rozpoczęli atak na wielką skalę na odcinku Siguenza na froncie aragońskim. Według wiadomości, nadeszłych do Ma drytu, piechota rządowa odparła ofenzywę. Powstańcy pozostawili na placu walki przeszło 200 zabitych. 300 powstańców zdezerterowało.

14.011 tys. rubli z Sowietów Hiszpanom

MOSKWA (Pat). Agencja TASS podaje na podstawie informacji Centralnej Rady Sowiec kich Związków Zawodowych, że zbiórka na fun dusz pomocy dla kobiet i dzieci w Hiszpanji przyniosła na dzień 2 października ogółem — 14.011 tys. rubli. Za zebrane pieniądze Związki Zawodowe nabyły środków żywności, które wysłali do Hiszpanji na statkach „Newa" i „Kuban". Zbiórka trwa w dalszym ciągu.

Gen. Franco uroczyście objął władzę

BURGOS (Pat). Wczoraj rano odbyła się tu podniosła uroczystość przekazania władzy gen. Franco, który na mocy decyzji Junty otrzymał władzę Głowy Państwa.

Uroczystość miała przebieg następujący: u wejścia do pałacu gubernatora wojskowego oczekiwał przybycia gen. Franco gen. Cabanellas. Przybywającego wodza powstańców zebrany tłum witał entuzjastycznie. Gen. Franco dokonał przeglądu oddziałów wojskowych, poczem udał się do sali tronowej pałacu w otoczeniu władz miejskich.

Otwierając posiedzenie gen. Cabanellas oświadczył: w imieniu Junty Obrony Narodowej przekazuję panu władzę najwyższą w państwie. Władza ta przekazana została pańskiemu sercu hiszpańskiemu, zgodnie z życzeniami narodu. W odpowiedzi na to gen. Franco oświadczył: zwycięstwo jest po naszej stronie. Uratujemy ojczyznę, dźwigając ją.. Potrzebuję współpracy wszystkich i jestem przekonany że pomożecie mi. Niech żyje Hiszpanja!

Następnie gen. Franco wyszedł na balkon celem powitania zgromadzonego tłumu, poczem wygłosił przez radjo przemówienie do narodu hiszpańskiego. W mowie swej gen. Franco podkreślił, iż przyszły rząd starać się będzie o przywrócenie ładu społecznego, zapewniając pracę wszystkim robotnikom. Wolność religijna będzie uszanowana.

Z krajami zagranicznemi zawarte zostaną układy handlowe. Porozumienia te będą zawarte przedewszystkiem z krajami, które nie będą przeciwne polityce Hiszpanji. Z tymi, którzy walczą z naszą cywilizacją, nie może być żadnych stosunków.

Podział władzy

Gen. Franco przewodniczył wczoraj wieczorem na posiedzeniu Wielkiej Rady złożonej z członków Junty, Obrony Narodowej i dowódców wojskowych Hiszpanji nacjonalistycznej.

Postanowiono, że Junta w Burgos pod przewodnictwem gen. Franco w dalszym ciągu sprawować będzie kierownictwo ogólne władzy publicznej. Kwatera główna gen. Franco znajdować się będzie prawdopodobnie w Valladolid, gdzie jest już kwatera gen. Mola.

Dowódcami poszczególnych frontów będą — gen. Ponte — frontu aragońskiego, gen. Raliquet — frontu Samo-Sierra i Guadarrama i gen. Varela — frontu Sierra de Gredos i Toledo.

Liczne miejscowości wpadają w ręce powstańców

SEWILLA. (Pat.) Powstańcy zajęli Arebatequada. W ręce ich dostały się 4 armaty i samochód pancerny. Na odcinku Siguenza oddziały powstańcze opanowały Muratillo.

Na froncie Sierra Gredos wojska gen. Mola zajęły fort Luza i Casa Vieja. Straty wojsk rządowych są rzekomo znaczne W Andaluzji dwie kolumny, które wyruszyły z Kordoby i Grenady, wkroczyły do Olivera. Na polu bitwy padło 100 żołnierzy rządowych.

Na froncie Estramadury powstańcy zdobyli miejscowość Guarena. Straty rządowe wynoszą 53 zabitych.

Samoloty bombardują Malagę

GIBRALTAR. (Pat.) Kontrtorpedowiec brytyjski „Arrow" przywiózł 120 uchodźców. Uchodźcy ci oświadczają, że samoloty powstańcze bombardowały zaciekle Malagę, powodując dużą ilość ofiar. W porcie Malagi znajduje się tylko kilka łodzi podwodnych rządowych.

Dwa parowce powstańcze odbywają stałe rejsy pomiędzy Ceutą a Algesiras, przewożąc oddziały maurów i amunicję, przeznaczone do ataku na Malagę.

Dyktator Palestyny



Angielska Rada Królewska nadała głównodowodzącemu sił zbrojnych w Palestynie, gen. Dill uprawnienia i władzę dyktatora, od którego zarządzeń nie będzie teraz żadnych odwoływań.

Arabowie walczą z wojskiem angielskiem

JEROZOLIMA. (Pat.) Oddział wojska brytyjskiego, któremu towarzyszyło 2 generałów, osaczony został wczoraj wieczorem przez większą bandę Arabów na szosie między Acre i Safad w północno-wschodniej Palestynie.

Kolumna w składzie 2 plutonów żołnierzy szkockich i kilku opancerzonych samochodów dokonywała rekonesansu na szosie, która wije się pomiędzy wzgórzami. W pewnej chwili posypał się na wojsko grad kul z przydrożnych skał, gdzie ukryci byli powstańcy arabscy. Wojsko odpowiedziało ostrzeliwując napastników z karabinów maszynowych. Na pomoc wezwano samoloty, które jednak z powodu lesistego terenu nie były w stanie wykryć napastników. Po stronie angielskiej nie zanotowano żadnych ofiar. Straty powstańców są narazie nieustalone.

Dzieło czerwonych burzycieli



Wnętrze kościoła w San Roque (połud. Hiszpanja) zburzonego przez oddział milicji rządowej.

Ten tylko wygrać może kto na Loterji gra!

Szczęśliwe losy do nabycia w kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA"

Wilno: Wielka 44, Mickiewicza 10 — Gdynia, Św. Jańska 10 — Słonim, Mickiewicza 13

Sowiecko-angielski układ morski

LONDYN (Pat). Wczoraj odbyła się w Londynie dalsza konferencja delegatów W. Brytanji i Związku Sowieckiego w sprawie zawarcia dwustronnego układu morskiego pomiędy obu krajami, zaproponowanego przez Anglję w ślad za zawartym w marcu rb. traktatem morskim, pomiędzy W. Brytanją a Francją i Stanami Zjednoczonemi. Konferencja wczorajsza doprowadziła do sfinalizowania projektu układu, który został ostatecznie uzgodniony.

Na zasadzie osiągniętego porozumienia ze strony brytyjskiej poczyniono Sowietom bardzo konkretne ustępstwa. Jak wiadomo, londyński traktat morski przewiduje, że na okres do 1 stycznia 1943 r. rządy zobowiązują się nie budować nowych krążowników klasy A. ani żadnych innych jednostek w granicach od 8 tys. do 17500 tonn, z działami nie wyżej 6-calowych.

[illegible] brytyjski przyznał rządowi sowieckiemu prawo wybudowania 7-miu krążowników nie wyżej 8-miu tysięcy tonn wyporności, ale z działami o kalibrze 7.10 cali.

Rząd brytyjski przyznał dalej Sowietom prawo wybudowania dwóch pancerników, których działa posiadać mogą kaliber 16 cali, tylko w razie gdyby Japonja i Niemcy zobowiązały się do niewybudowania pancerników zaopatrzonych w działa o kalibrze większym niż 14 cali, rząd sowiecki zobowiązuje się do zredukowania kalibru tych dwóch pancerników również do 14 cali. Wreszcie rządowi sowieckiemu przyznane zostało ze względu na nieprzystąpienie Japonji do traktatu londyńskiego, prawo niekomunikowania tonnażu swej floty na Pacyfiku. Traktat londyński zobowiązuje wszystkich kontrahentów do wzajemnego komunikowania sobie w [illegible] terminach stanu swej floty i programów budowy. Ta sama zasada przyjęta została dwustronnie pomiędzy W. Brytanją a Sowietami, z tym jednak wyjątkiem, że Sowiety komunikować będą W. Brytanji jedynie stan swojej floty i plany budowy w odniesieniu do mórz europejskich, a więc do Bałtyku i Morza Czarnego. Co do przerzucania jednostek morskich z Pacyfiku na Bałtyk i na Morze Czarne, to zastrzeżony został obowiązek notyfikowania tych faktów oraz ustalono, że przerzucane będą tylko takie jednostki floty Dalekiego Wschodu, które odpowiadają zasadom ustalonym w traktacie londyńskim i dwustronnym brytyjsko-sowieckim układzie morskim.

Rząd brytyjski zapewne będzie się starać o uzyskanie zgody Niemiec na projekt układu brytyjsko-sowieckiego. W tutejszych kołach niemieckich uważają ustępstwa, jakie uzyskały Sowiety, za zbyt daleko idące i przewidują, że sfinalizowany wczoraj projekt brytyjsko-sowieckiego układu morskiego bynajmniej nie ułatwia porozumienia brytyjsko-niemieckiego.

Pacyfikacja dalszych terenów abisyńskich

RZYM. (Pat.) Z Asmary donoszą, że na odcinku Siamen piąta dywizja czarnych koszul wykonała wspaniale powierzone jej zadanie pacyfikacji tej strefy. Odebrano ludności wielką ilość broni. Tuziemcy używają już w obrocie codziennym pieniędzy włoskich.

Wyniki te są tem bardziej znamienne, że osiągnięte zostały w okresie deszczów na terenie górzystym, a więc trudnym do przeprowadzenia kontroli.

Zwrot skonfiskowanych majątków w Meksyku

MEKSYK. (Pat.) Minister finansów nakazał zwrot różnych majątków ziemskich ogólnej wartości 20 miljonów pesow, skonfiskowanych na mocy ustaw o dobrach kościelnych, o reformie rolnej i innych.

W jeden dzień złapano 2239 przemytników

NOWY JORK. (Pat.) W ciągu jednego tylko dnia aresztowano w Stanach Zjednoczonych 2239 przemytników alkoholu i kokainy.

Właściciele cegielni zwolnieni z Berezy

WARSZAWA (Pat.) Wobec ustabilizowania się cen cegły w rejonie podstołecznym na poziomie ustalonym w porozumieniu z właściwemi władzami przez Związek przemysłowców ceramicznych, a mianowicie: zł. 40 w cegielniach dalszych i zł 41 — w cegielniach położonych w promieniu do 5 klm. od granicy miasta Warszawy, za 1.000 sztuk loco cegielnia — osadzeni w Berezie M. Szpajzman, Józef Mozenkis i Wiencek zostali z obozu odosobnienia w Berezie zwolnieni.

Min. Isacker zwiedza Kraków

KRAKÓW (Pat). Dziś po powitaniu na dworcu belgijski minister przemysłu i handlu Isacker udał się wraz z towarzyszącemi mu osobami na zwiedzenie salin wielickich, a następnie na Sowiniec. Po powrocie do Krakowa minister zwiedził zabytki miasta a w godzinach południowych wziął udział w śniadaniu, wydanem na jego cześć przez Krakowską Izbę Przemysłowo-Handlową w salach Grand Hotelu.

O godzinie 16 p. minister odwiedził kryptę św. Leonarda w grobach królewskich na Wawelu, poczem przyjęty był na audjencji u ks. metropolity Sapiehy.

Wieczorem min. Isacker, wraz z towarzyszącemi mu osobami, opuścił Kraków.

* * *

Dnia 30 września rb. zamieściliśmy wywiad z p. dyr. Wielhorskim posłem na sejm na temat stosunków polsko-ukraińskich, zaopatrzony dopiskiem redaktora naczelnego, stwierdzającym, że artykuł p. t. „Wołyń a porozumienie polsko-ukraińskie“ z dnia poprzedniego ukazał się wskutek przeoczenia redaktora dyżurnego i że wogóle artykuł ten nie nadawał się do druku w prasie polskiej.

Metoda pracy redakcyjnej, nie cofająca się przed publicznem przyznaniem się do popełnionych błędów, rzadko jest stosowana w publicystyce. Prasa bowiem z natury rzeczy chętnie rejestruje cudze błędy, a stara się maskować własne.

Redakcja naszego pisma bynajmniej nie uważa za niestosowne zamieszczania artykułów autorów o przekonaniach odmiennych niż te, które podziela zespół stale piszący, o ile te artykuły ukazują się z odpowiedniemi dopiskami redakcji lub w rubrykach, których tytuły świadczą o dyskusyjnym charakterze zamieszczonych poglądów. Szczególnie cenne są dla naszego pisma wypowiedzi przedstawicieli mniejszości narodowych w Polsce, informujące czytelników o nastrojach w środowiskach mniejszościowych.

Artykuł z dnia 29 września rb. zawierał między innemi kategoryczne stwierdzenie, iż reprezentanci parlamentarni Ukraińców z Wołynia doszli do porozumienia z rządem polskim nie kierując się dobrem narodu ukraińskiego. Redakcja naszego pisma wierzy w czystość idei porozumienia polsko-ukraińskiego zarówno w Małopolsce jak na Wołyniu.

Wśród społeczeństwa ukraińskiego na Wołyniu, tak jak wszędzie, są oportuniści, temniemniej zarzutu oportunizmu nie wolno uogólniać w stosunku do całości. Uogólnienie to jest sprzeczne i z rzeczywistością i z polską racją stanu, a ponadto krzywdzi moralnie tych ludzi czystych, którzy niewątpliwie po obu stronach pracują dla dzieła ugody polsko—ukraińskiej.

Z powyższych względów uważamy, że istota przeoczenia redaktora dyżurnego przy zakwalifikowaniu do druku artykułu z dnia 29 września rb. polegała na nieodpowiedniej ocenie w treści tego artykułu tych ustępów, które były wymierzone przeciwko dobremu imieniowi Ukraińców z Wołynia, pracujących nad utrwaleniem przyjaznych stosunków polsko - ukraińskich.

Różne nacjonalizmy i emigracja żydowska

1 października „Kurjer Poranny“ zamieścił sążnisty artykuł p. t. „Problemy emigracji żydowskiej“. Podtytuł tego artykułu brzmiał „1. Stanowisko grup antysemickich“. Warto zacytować szereg urywków z tego pierwszego artykułu, gdyż prócz problemu emigracji żydowskiej i inne zagadnienia zostały tam potraktowane w sposób interesujący. O obozie narodowym „Kurjer“ pisze:

Wśród naszych działaczy z obozu starającego się zmonopolizować przymiotnik „narodowy“, możemy zaobserwować pod tym względem w ostatnich latach ciekawą ewolucję, idącą jednocześnie w paru kierunkach. Ewolucja ta jest niewątpliwie wynikiem schodzenia w cień „starej gwardji“ przedwojennej, a wysuwanie się na czoło działaczy młodszych.

Z jednej strony widzimy jak młodzi „narodowcy“ kopiują dosłownie i ślepo wpływ idący z „bliskiego zachodu“, ujmując egoizm narodowo-rasowy w system, opracowany z właściwą naszym sąsiadom „Gründlichkeit“, a różniący się znacznie od światopoglądu dawniejszego polskich stronnictw „narodowych“.

Z drugiej strony jednak widzimy inny nowy objaw, a mianowicie dochodzenie młodszych „narodowców“ do wniosku, że logicznie ujęty nacjonalizm musi uznawać zorganizowanie nie tylko własnego narodu w myśl zasad nacjonalistycznych, że zatem konsekwencją nacjonalizmu staje się współpraca również i z innymi nacjonalizmami. Toteż dla tak pojętego nacjonalizmu nie jest już możliwy łatwy chwyt dawnych stronnictw „narodowych“, które załatwiały sprawy wszystkich „niewygodnych“ mniejszości narodowych jednym oświadczeniem, że mniejszości te „nie są narodami we właściwym tego słowa znaczeniu“, albo też że są narodami które „nie dorosły do samodzielnego bytu narodowego“. I skutkiem tego widzimy, jak niektórzy konsekwentnie rozumujący młodzi nacjonaliści oświadczają się w ostatnim roku np. za lojalną współpracą z mniejszością ukraińską na platformie poprzednio namiętnie zwalczanej właśnie przez „narodowców“ polskich. Byłoby też rzeczą logiczną, gdyby postępowy nacjonalizm polski oświadczył się za współpracą z narodem żydowskim dla urzeczywistnienia celu zgodnego z interesem obu stron.

Na czem miałaby polegać współpraca i interes, wyjaśnia jeden z ustępów wcześniejszych tego artykułu:

Powinno wydawać się zupełnie jasne, że pomiędzy interesem narodu żydowskiego, pragnącego budować własny kraj w Palestynie, a interesem narodu polskiego pragnącego pozostać samym we własnym kraju, nie ma zasadniczej sprzeczności, lecz wprost przeciwnie, istnieje między nimi w zasadzie całkowita zgodność.

Istnieją jednak trudności:

Różne grupy antysemickie, i nie tylko antysemickie, wysuwają jednakowoż przeciwko popieraniu emigracji do Palestyny argument inny zasługujący na głębokie rozważenie. Argument ten stwierdza, że wobec dzisiejszej sytuacji politycznej osiedlanie się Żydów w Palestynie jest skazane na niepowodzenie, a względnie nie będzie mogło nigdy przybrać większych rozmiarów. Dla rozważenia tego zarzutu musimy przyjrzeć się uważnie sytuacji palestyńskiej, i to nie tylko dzisiejszej.

Następny i jak dotychczas ostatni artykuł z tego cyklu mówi o „Zdobyczach pracy żydowskiej w Palestynie“ w sposób następujący:

Można zatem powiedzieć bez jakiejkolwiek przesady, że pod względem rozwoju gospodarczego kraju „praca pozytywna“ żydowska wydała rezultaty imponujące.

Ale praca ta odbywała się wśród rozlicznych trudności zewnętrznych i wewnętrznych, które spowodowały, że na wielu innych polach nie osiągnęła ona zamierzonych rezultatów. Trudności te nabierały szczególnej ostrości przez to, że o ile władze angielskie początkowo starały się dopomagać do wytwarzania przeznaczonej na drażnienie Arabów kolonizacji żydowskiej, o tyle w latach następnych, widząc szybkość realizacji zamierzeń żydowskich i osiągane przez Żydów nadspodziewane rezultaty, a jednocześnie stosunkowo minimalne tempo rozwoju życia ludności arabskiej, władze angielskie przeszły, w myśl zasady „utrzymywania równowagi sił“, do akcji popierania żądań arabskich oraz utrudniania rozwoju pracy żydowskiej.

Nie należy się temu dziwić.

Bowiem nie tylko grunty poprzednio znajdujące się w ledwie wegetującej uprawie, ale i obszary uznane za beznadziejne nieużytki zaczęły pokrywać się warsztatami uprawy niemal ogrodniczej, zatem wymagającej szczególnie wielkiej liczby rąk roboczych na hektar, jednocześnie nowopowstający przemysł palestyński stwarzał zupełnie nieprzewidziane możliwości osiedleńcze, pozwalające na kilkakrotnie większą przeciętną gęstość zaludnienia aniżeli obecna. Zatem przed oczyma Anglików stanęło niebezpieczeństwo potężnego rozrostu owej imigracji żydowskiej, która miała być jedynie „drzazgą“ w ciele Arabów, chociaż oficjalnie władze angielskie starają się nie przyjmować do wiadomości zmian „chłonności“ kraju.

„Kurjer Poranny“ dalej twierdzi, że te grupy antysemickie w Polsce, które żerują na demagogji antysemickiej obawiają się również wzmożenia emigracji żydowskiej do Palestyny, jak Anglicy. Jedni dlatego, ażeby w przyszłości nie utracić bazy dla floty morskiej na morzu Śródziemnem, a drudzy żeby nie utracić konika politycznego w rozgrywkach partyjnych.

Analogje interesujące. **P. L.**



Hołd generała japońskiego na Rossie



Japoński attaché wojskowy gen. Savada, w czasie swego pobytu w Wilnie, udał się na cmentarz Rossa, gdzie złożył w Mauzoleum Marszałka Piłsudskiego hołd. Na zdjęciu naszem gen Savada w towarzystwie gen. Skwarczyńskiego i płk. Janickiego wraca w chwilę po złożeniu wieńca.

Polacy w Ameryce będą zbierać na F. O. N.

NOWY JORK. (Pat.) Związek Obrony Narodowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Stanach Zjednoczonych uchwalił zarządzić zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej. Zbiórka trwać będzie do 12 maja 1937 r., t. j. do drugiej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego.

Zarząd Związku w odezwie swej podkreśla, że Polacy w Stanach Zjednoczonych, którzy niegdyś brali udział w walkach o niepodległość Polski winni zaznaczyć solidarność i łączność z Macierzą, składając ofiary na zapewnienie jej bezpieczeństwa.

Cudna śmierć



Dr. CHARCOT.

To było jak z poematu o Wikingach, poematu runami pisanego na szarym granicie opłatanej wichrami Islandji.

Zginął z całą załogą smukły jacht, wciąż młody, chociaż liczył już sobie lat 28 co dla statku prującego wody podbiegunowe i walczącego z ławicami lodowych pól jest wiekiem poważnym. Ale on był wciąż młody. Wciąż docierał gdzie chciał, bo jego twórca i komendant wołał nań: „Dlaczego nie?“. (Pourquoi — pas?) i dzielny statek wskakiwał na fale jak koń podniecony przez jeźdźca i przecinał odmęty dziobem, i posuwał się z trzaskiem wśród lodów. A Jean Charcot był także wciąż młody i niestrudzony, mimo swych lat 64-ch był Francuzem z epoki romantyzmu, swoje podróże badawczo - naukowe prowadził jakby pisał poemat o swych przodkach, Normandach.

Był widać z rodu Wikingów, zdobywców mórz — wszak na wzór ich smukłych łodzi o szyi łabędziej i dziobie orła zbudował swój jacht „Pourquoi—pas“? Pytał przestrzeni... przez lat blisko 30, aż mu odpowiedziała w apoteozie pięknej, bohaterskiej śmierci, zabierając z nim, wodzem wypraw polarnych, wszystką drużynę. Morze, wzburzone piekielnym szturmem, pochłonęło 16 września całą załogę, prócz jednego majtka, Bretończyka Le Gonidec, który nieprzytomny wpół martwy, zdołał dopłynąć do brzegu oddalonego o 150 klm. po 3 godzinnej walce z rozszalałym żywiołem.

Jean Charcot urodził się w 1867 r. w Neuilly pod Paryżem, był synem słynnego neurologa, wybitnego badacza patologji nerwów, którego prace naukowe z tej dziedziny zyskały mu niezwykły rozgłos, a badania stanów histerycznych, dziedziczności i psychozy, ściągały tłumy do jego kliniki w Paryżu.

Syn, w blasku chwały i sławy ojcowskiego genjusza, narazie poszedł w jego ślady, został doktorem i niebawem kierownikiem całej kliniki Charcot, ale nie chciał praktykować. Obudziły się w nim inne zainteresowania i w Szkole Praktycznej Wyższych Nauk pracował jako dyrektor laboratorjum poszukiwań morskich. Po misjach naukowych na wyspach Ferre i Islandji, rozkochany w morzach i skałach północy, (z pewnością odżyła w nim dusza Wikinga), kazał budować statek w St. Malo, mały stateczek na 36 m. długości „Le Français“ i na nim postanowił badać świat antarktyczny, który go pociągał niepowstrzymanie. Gazeta „Le Journal“ finansowała ten wyczyn, przy pomocy marynark. francuskiej. Marynarze składali się po 10—20 sous, oficerowie dawali więcej, dygnitarze doszli do tysiąca franków, ale Charcot wzruszał się najbardziej temi skromnemi datkami, składanemi dla chwały Francji i z ufnością w zamiary uczonego.

W 1903 r. „Le Français“ wyszedł tryumfalnie z Havru i poszybował na północ. Nagle tłumy zebrane w porcie i żegnające rozpromienionego komendanta ujrzały, że statek wraca. Zły omen! Jakiś przyrząd spadł na głowę majtka i zabił go na miejscu. Mimo to ekspedycja się udała i Charcot wrócił z bogatym plonem naukowym. Postanowił jednak zbudować większy statek i bardziej przystosowany do wypraw polarnych, którym się postanowił poświęcić. Studjował konstrukcję owych słynnych łodzi Wikingów i nie zaniedbał niczego, by zapewnić nowemu statkowi bezpieczeństwo na lodowych oceanach podbiegunowych. Gdy marzył o tych ziemiach martwych i cichych, snuł legendę że kiedyś, przy narodzinach ziemi, były wspaniale ożywione i żyzne, gdy odciągano go od tych marzeń pytał: „Dlaczego nie?“ Z tego pytania — odpowiedzi powstała oryginalna, odważna nazwa statku. W 1908 r. wyruszył z portu St. Malo, długi był na 45 m. i niósł 450 tonn, a zbudowany był znakomicie, wytrzymywał przez 28 lat wszystko: lodowe ławice, sztormy i skalne brzegi o które go fale rzucały.

Robinzon Cruzoe XX wieku

WYSPOMANJA.

W Anglji szerzy się epidemja psychiczna na specyficznem podłożu. Możnaby ją nazwać kompleksem wyspy. Rzecz dziwna, bo Anglja jest przecież wyspą. A jednak w pojęciach i wyobraźni wielu wyspiarzy przestała nią być i to do tego stopnia, że rozglądają się oni za istniejącemi jeszcze do nabycia wysepkami. Wszystko im jedno, czy wyspa znajdować się będzie na oceanie Atlantyckim, czy na Pacyfiku — byle to był kawałek ziemi, oblany ze wszech stron wodą, leżący zdala od kontynentów. Koniecznie wyspa!

Popyt na wyspy jest tak wielki, że w Londynie powstało przed pół rokiem przedsiębiorstwo, które zajmuje się wyłącznie wyszukiwaniem i pośredniczeniem w sprzedaży i kupnie wolnych wysp. Biura tego przedsiębiorstwa są zawalone podaniami i pracą.

KTO CHCE UCIEKAĆ?

Z kogo składa się klijentela? Reprezentowane są tu wszystkie stany, zawody, bez różnicy płci i wieku, a nawet... majątku. Kandydatami na stanowisko Robinzona Cruzoe są: kapitaliści, b wojskowi, adwokaci, lekarze, urzędnicy, sądownicy, kupcy, studenci, artyści etc. etc. Bogaci, niezależni materjalnie pretendują do indywidualnych praw własności: ich marzeniem — osiągalnem zresztą — jest nabycie wyspy i urządzenie na niej własnego „home“ w stylu angielskim, z komfortem, służbą, golfem, ze wszystkiem, na co może sobie pozwolić zamożny gentleman. To jest zrozumiałe. Ale jak sobie radzą ci, którzy, nie mając fortuny, mają też kompleks wyspy? Powstały oto grupy, zrzeszenia ludzi niezamożnych, którzy wspólnemi siłami i środkami dążą do objęcia w posiadanie wyspy i zagospodarowania się na niej.

Tranzakcyj z wyspami dokonano już w Londynie kilkadziesiąt.

Tak wyglądają gołe fakty.

Jakie jest podłoże tych faktów? Skąd ten pęd do emigrowania z wielkiej wyspy w Europie na małe wysepki, zagubione na obszarach bezkresnych mórz?

POBUDKI.

Anglicy, ogarnięci nowym rodzajem spleen'u nie robią sekretu z pobudek, które skłaniają ich do dezeuropeizacji.

Motywy wyspomanji nowoczesnej są dwojakie: obawa przed wojną i chęć ucieczki przed nią — po pierwsze, zmęczenie niepokojem polityczny i cywilizacją—po drugie. Anglicy zdają sobie sprawę z tego, że Anglja przestała być wyspą przy rozwoju lotnictwa że w razie wojny morze nie będzie już obroną i barjerą wobec wroga. Entuzjazm dla wojny jest w Anglji minimalny, o czem świadczy nie tylko fiasco obecnej kampanji werbowniczej do armji, lecz i nastroje antymilitarne wśród studenterji w Oksfordzie i w Cambridge. Chroniczny stan niepokoju, w jakim pozostaje Europa, periodyczne ataki paniki przedwojennej, zanik wiary w Ligę Narodów, pesymizm na widok wciąż ponawianych a stale nieudałych prób pacyfikacji Europy —wszystko to złożyło się na powstanie i narodziny swoistej reakcji psychicznej.

Ucieczka przed grozą wojny, przed cywilizacją i jej ujemnemi skutkami nie jest zjawiskiem nowem. Typowym przedstawicielem tego prądu w społeczeństwach współczesnych jest Alain Gerbault, samotny żeglarz i podróżnik. Obecna wyspomanja w Anglji obejmuje jednak już nie tylko jednostki, ale całe grupy, szersze warstwy społeczne.

Świat powojenny (dzisiaj raczej już znowu przedwojenny) pogrążony jest w atmosferze ciężkiej, dusznej i naładowanej elektrycznością. Nie wszyscy mogą w niej wytrzymać. Niektórzy próbują uciec przed nią. I to właśnie widzimy w Anglji.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA
„HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH“
WILNO, UL. ZAWALNĄ 13

Projekt zastępczej powszechnej służby wojskowej

Jak się dowiadujemy, został opracowany projekt dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie ustawy z 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym. Nowela ta ma na celu uzupełnienie ustawy przez wprowadzenie przepisów o tak zwanym zastępczym powszechnym obowiązku wojskowym.

Według projektu zastępczy powszechny obowiązek wojskowy miałby polegać na wykonywaniu pracy dla celów obrony Państwa oraz dla potrzeb gminy, lub gromady. Powołani do pracy w granicach gminy, którą zamieszkują, wykonywaliby pracę bezpłatnie, przyczem posługiwaliby się zasadniczo własnemi narzędziami i żywili na własny koszt. Powołani do pracy poza granicami gminy, w której mieszkają będą mieli prawo do zakwaterowania, wyżywienia oraz bezpłatnego przejazdu z miejsca zamieszkania do miejsca pracy i z powrotem.

Zastępczemu powszechnemu obowiązkowi wojskowemu mają podlegać wedle projektu: 1) uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią, lub bez broni (kategorje C lub D), z wyjątkiem osób, które przesłużyły czynnie w wojsku ponad 5 miesięcy oraz duchownych wyznania katolickiego, 2) zwolnieni częściowo od służby wojskowej (skrócona służba wojskowa), 3) zaliczeni do rezerwy jako ponadkontyngentowi —od dnia, w którym ukończyli 25 lat życia.

Os. by. podlegające obowiązkowi pracy, mają być powoływane do wykonywania takich robót, do jakich są fizycznie zdolne, a w miarę możności do takich robót, jakie odpowiadają ich szczególnym kwalifikacjom.

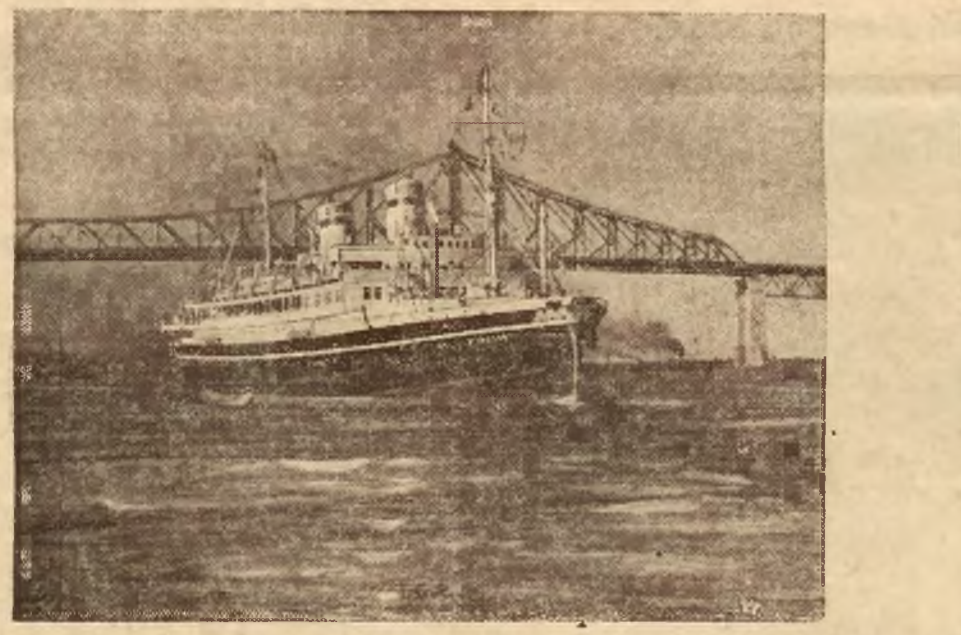
Od obowiązku wykonywania pracy mają być zwalniane osoby: 1) niezdolne z powodu choroby, lub ułomności fizycznej do żadnego rodzaju prac, wykonywanych z tytułu zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego, 2) przebywające poza granicami Państwa, 3) których powołanie do wykonywania pracy mogłoby spowodować istotną szkodę dla interesu publicznego, lub dla ważnego interesu prywatnego. Zwolnienie od obowiązku wykonywania pracy może być udzielone tylko na czas trwania okoliczności, uzasadniających to zwolnienie.

—(::)—

Zaoczne skazanie Ladisa Kiepury

Sąd grodzki w Lwowie skazał zaocznie śpiewaka Ladisa Kiepurę za krytykowanie za rządzeń władz w czasie alarmu lotniczego na 50 złotych grzywny a w razie niemożności za płacenia na 10 dni aresztu. Strony zapowiedziały apelację.

Z podróży M/S „Piłsudski“



Zdjęcie nasze przedstawia moment mijania przez M/S „Piłsudski“ mostu „Jaque Quartier“ na rzece św. Wawrzyńca, podczas ostatniego rejsu z Nowego Yorku przez Montreal i Quebec do Gdyni.

Prezydent Doumer był ojcem chrzestnym tego cacka. Charcot rozkochany w swym statku zabierał nieraz grono przyjaciół na bliższe wyprawy, a śliczna, młoda żona towarzyszyła mu nieraz.

W 1908 i 1910 r. odbył dzielny statek niebezpieczne wyprawy polarne i cudem dobrnął portu, pokaleczony przez lodowce wśród których się długo przebijał. Powitał go naród francuski z zachwytem i od tego czasu „Pourquoi pas?“ został przydzielony do poszukiwań hydrograficznych.

Wybuchła wojna. Charcot wezwany do służby sanitarnej odmówił kategorycznie. Chciał się bić, a nie siedzieć bezpiecznie w ambulansach, dusza Wikinga rwała się do czynu, który tętnił we krwi tego uczonego. Admiralicja przeznaczyła go do niebezpiecznej służby wyszukiwania statków podwodnych. Charcot porobił w tej dziedzinie istne odkrycia obserwacyjne... no i... polował na U—boty, jak na wieloryby. Po skończeniu wojny, ze stopniem kapitana fregaty wszedł do rezerwy, ale bynajmniej nie używał wywczasów. Żyć już nie mógł inaczej jak na swym „Pourquoi pas?“ i wśród mórz polarnych. Kolejno Islandja, Spitzberg, Groenland oglądać mogą smukłe maszty jachtu i na najwyższym w bocianiem gnieździe, 60-letniego Charcot, siwego już, ale niestrudzonego, badające go ruchy ławic lodowych i prądy morskie. „Pourqois pas?“ brał udział w r. 1934 w misji francuskiej Polarnego roku, (Polska brała też w tych studjach udział w osobach Centkiewicza i Siedleckiego na wyspie Niedźwiedziej.

Charcot pisał dużo o swych wyprawach: o biegunie południowym, o Groenlandji, dzieło o Columbie i in. Miał mnóstwo odznaczeń francuskich i zagranicznych, był czemś romantycznie oryginalnem w świecie marynarki. Przed ostatnią wyprawą powiedział pono: „Starzeje się mój „Pourqoi pas?“ O, ja też, skarży się, stęka, zmienić jeszcze my, to nasza ostatnia podróż“. No, i zginęli razem. Całe zdarzenie było tragiczne i niespodziane. Wypłynęli z głębokiego fjordu Reykjavik spokojnie, ale po kilku godzinach nadleciała straszliwa burza. Daremnie starano się zawrócić do brzegów Islandji. Cała załoga walczy bez przerwy całą noc, fale zalewają statek i odrzucają go coraz dalej. Jeszcze widać w nocy latarnię morską w Reykjavik, 2 i pół godziny drogi... ale niepodobna przebyć rozszalałej przestrzeni morza, które jest jednym rykiem, wrzaskiem i pianą spiętrzonych gór wodnych.

O godz. 14 m. 30 wicher łamie antenę radjową, statek zostaje odcięty od świata; walczy wciąż. Jeszcze widać linję lądu. Nagle straszliwy wstrząs i trzask — rzucony o podwodną skałę, statek jednak się nie przedziurawił, ale kocioł zepsuty, maszyna nie działa, „Pourqoi pas?“ jest na łasce fal...

„Komendant Le Coniat każe ubrać pasy ratunkowe, ani głosu, ani „okrzyku“, opowiada Le Gonidec —„na mostku kapitańskim trzech ich stało: Dr. Charcot, Le Coniat i pilot Flonev... przechodząc mimo słyszałem jak dr. Charcot westchnął: „Ach, biedne dzieci“. W obliczu śmierci myślał o swej załodze.

O godz. 5.45 „Pourquoi pas?“ położył się na bok i zaczął konać, zanurzył się, wyskoczył, podrzucały go fale, bawiąc się nim jak zabawką. Komendant krzyknął — „Ratuj się, kto może“. Rzucono się do łodzi. Oni stali na mostku. Nie ruszyli się z miejsca. Dr. Charcot był w butach, żaden nie włożył nawet pasa ratunkowego, ze szczytu fali która go niosła, ujrzał ich tak wszystkich trzech Le Gonidec niewzruszonych, oddanych śmierci, idących w głąb morza razem z ukochanym statkiem.

HEL. ROMER.

Łono przyrody

Za ślicznie było na świecie, żeby można było wytrzymać w mieście. Złota polska jesień tak długo nęciła trzech młodych panów, zajmujących poważne stanowiska (X kategorji) w administracji państwowej: pana Józefa, pana Alojzego i pana Stanisława, aż się zdecydowali wybrać w najbliższą niedzielę na „majówkę“ za miasto, do folwarczku ich wspólnego przyjaciela Aleksandra.

W niedzielę pogoda dopisała. Wypełniony po brzegi autobus uniósł trzech miłośników przyrody z zakurzonego, nieprzytulnego miasta.

— Ja — mówił wciśnięty w kąt autokaru pan Józef — odrazu idę na grzyby. Namiętnie kocham grzybobranie: rydze, borowiki, grużdzie... marzyłem o takiej wyprawie od wielu lat.

Pan Alojzy, który siedział na kolanach pana Stanisława i jakiegoś smutnego i wielce biernego jegomościa, miał inne plany.

— Aleksander mi opowiadał, że w jego rzeczce są pstrągi. Cały dzień poświęcę rybołóstwu. To cudowne zajęcie.

— A ja — wystękał przyduszony pan Stanisław — będę fotografował. Piękno pejzażu litewskiego działa na mnie jak haszysz.

Autobus stanął. Zgnieceni, ale naogół cali przyjaciele wpadli w objęcia ogorzałego druha, który końmi wyjechał na ich spotkanie.

— Jak się cieszę, żeście mnie nie zwiedli. Siadajcie prędko, w domu stygnie śniadanko.

— Uprzedzam cię jednak, kochany Olesiu, że odrazu po śniadaniu idę na ryby.

— A ja, na grzyby.

— Ja na fotografowanie.

— Dobrze, dobrze — na wszystko będzie cie mieli czas — zapewniał gościnny gospodarz.

— — — — — — — — — — — — —

Śniadanko było znakomite i zajęło dobrą godzinę. Po śniadanku oczywiście nie wypadało odrazu zerwać się od stołu i wyruszać na łono natury.

— Może mały roberek? — zapytał gospodarz.

— — — — — — — — — — — — —

— Oho, już godzina ósma — rzekł pan Alojzy spoglądając na zegarek.

— Czas już na autobus — dodał p. Stanisław.

— No, ale tego robra możemy jeszcze skończyć — zauważył kompetentny p. Aleksander.

— — — — — — — — — — — — —

Bo i któżby myślał, że ten czas tak prędko minie. Po „pośniadaniowym“ roberku nie było sensu wychodzić ze względu na rychły obiad. Po obiedzie nie wypadało przecie tak odrazu... I tak się jakoś stało, że ryby, grzyby i zdjęcia zostały odłożone do przyszłej wizyty.

Systematyczny p. Alojzy, który żył z ołówkiem w ręku zapisał w notesiku.

Niedziela, dnia 27 września.

Autobus do A. — — — — —	1.50 zł.
Przegrana w brydża — —	6.30 zł.
Autobus z powrotem— — —	1.50 zł.
Stróżowi— — — — — —	0.20 zł.

D. T. F.

B. nauczyciel gimnaz. udziela lekcyj i korepetycyj w zakresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. Adr.: Wileńska 32—5 od godz. 11—1 i od 4—7 pp.

Przepisy łowieckie

Zgodnie z przepisami łowieckiemi, obowiązującemi na terenie całego kraju, przez cały październik wolno polować na następujące zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym:

Jelenie—byki, sarny—kozy (oprócz woj. poznańskiego i pomorskiego), dziki, żbiki, kuny leśne (tumaki), borsuki, cietrzewie — koguty, jarząbki, pardwy, kuropatwy, przepiórki, słonki, bataljony, dzikie kaczory, dzikie kaczki samce i młode oraz inne ptactwo wodne i błotne, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, puhacze (tylko w woj. wileńskiem), ptaki krukowate i drapieżne.

Od 16 października wolno polować na danie le—rogacze, zające—szaraki (oprócz woj. wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego), bażanty—koguty, dzikie indyki samce i samice.

Przepisy te nie dotyczą obszaru wojew. śląskiego.

Posiedzenie ku czci ś. p. prof. Safarewicza

Wczoraj w sali Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego odbyło się pod przewodnictwem plk. dr. Dobaczewskiego żałobne posiedzenie Wileńskiego Oddziału Klubu Lekarzy Polskich, poświęcone pamięci prezesa tego klubu prof. dr. Aleksandra Safarewicza. W posiedzeniu tem wzięło udział kilkudziesięciu lekarzy wileńskich, kolegów zmarłego.

Po uczczeniu pamięci prof. Safarewicza minutą milczenia, zebrani wysłuchali referatu dr. Rodziewiczówny, która mówiła o dużych zasługach Zmarłego jako uczonego-chemika i higjenisty na polu naukowem i Jego pełnej zapału, bezinteresownej i owocnej pracy, której rezultatem jest między innemi 35 druko wanych rozpraw naukowych.

Następnie p. dr. Brokowski mówił o społecznych zasługach śp. prof. dr. Safarewicza, podkreślając bezinteresowność jego pobudek działania, wypływającycb z chęci pomnożenia dobra publicznego oraz szeroką skalę zainteresowań. Ś. p. prof. Safarewicz był członkiem szeregu organizacyj społecznych i samorządowych i wszędzie dał się poznać jako pracownik lub kierownik, całem sercem od dany sprawie.

Uroczyste zsypanie ziemi japońskiej na Kopiec Marszałka

KRAKÓW (Pat). Wczoraj wieczorem przybył do Krakowa japoński attche wojskowy przy rządzie RP. w Warszawie, gen. Shigeru Sawada z małżonką w towarzystwie 4-ch oficerów japońskich, aby asystować przy uroczystem zsypaniu do masywu Kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu ziemi, pobranej z pod murów świątyni, poświeconej pamięci bohaterów narodowych Japonji.

Dzisiaj, w godzinach rannych goście japońscy w towarzystwie grona oficerów polskich udali się na Sowiniec, gdzie kompanja honorowa z pocztem sztandarowym i orkiestrą pułku piechoty Ziemi Krakowskiej oddała honory, a orkiestra marszem generalskim powitała przybyłych generałów.

Aktu złożenia ziemi japońskiej do masywu kopca dokonał w imieniu p. ministra spraw wojskowych dowódca OK. 5 gen. Narbutt-Łuczyński poczem orkiestra odegrała hymny państwowe japoński ' polski.

Z Sowińca przedstawiciele armji i floty japońskiej udali się wraz z towarzyszącymi im oficerami polskimi na Wawel, gdzie gen. Shigeru Sawada u sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego złożył wieniec z szarfami o barwach japońskich, od armji i floty japońskiej. Następnie oficerowie japońscy zwiedzili katedrę i zamek królewski na Wawelu, zatrzymując się dłuższy czas w sali rycerskiej. Objaśnień udzielał na Zamku kustosz dr. St. Swierz-Zaleski.

Po zwiedzeniu wystawy 1000 urn z Kopca Józefa Piłsudskiego w salach przy wieży ratuszowej w Rynku Głównym, oficerów japońskich podejmowano śniadaniem w apartamentach hotelu francuskiego.



Specjalne stypendja
dla zdolnej młodzieży włościańskiej i robotniczej

WARSZAWA. (Pat.) Ministerstwo W. R. i O. P. utworzyło na rok akademicki 1936/37 specjalną kategorję stypendjów dla tych studentów 1-go roku studjów szkół akademickich w Warszawie, którzy zostali poleceni przez dyrekcję szkół średnich jako najzdolniejsi i niezamożni a pochodzą przedewszystkiem ze sfer włościańskich, robotniczych pozamiejscowych i najniżej uposażonych pracowników umysłowych.

Jednym z warunków przyznania wspomnianych stypendjów będzie zamieszkanie w nowootworzonej bursie przy ul. Mochnackiego 10 pod zarządem fundacji „Domy akademickie im. Prezydenta Narutowicza w Warszawie". Obecnie przeznaczono już 37 stypendjów dla słuchaczy szkół wyższych w Warszawie.

Młodzież wstępująca na pierwszy rok studjów w innych miastach, korzystać będzie mogła z pomocy finansowej specjalnie na ten cel uruchomionej przez min. W. R. i O. P.

Ostrzenie miecza „sprawiedliwości radzieckiej"

W Rosji radzieckiej, jak i w innych państwach monopartyjno-totalnych t. zw. przesilenia rządowe nie są znane. Ani w faszystowskim Rzymie, ani w hitlerowskim Berlinie, ani w bolszewickiej Moskwie, nie było jeszcze wypadku żeby rząd w całości podał się do dymisji i spowodował t. zw. kryzys rządowy. Takie zjawisko oznaczałoby ni mniej ni więcej, jak tylko koniec państwa monopartyjno-totalnego a w praktyce jest do pomyślenia jedynie w wyniku jakiegoś wstrząsu rewolucyjnego, gruntownie zmieniającego system rządów.

Temniemniej jednak i państwu monopartyjno-totalnemu nie są obce „przesilenia" rządowe. „Przesilenia", takie wyrażają się w większych lub mniejszych przesunięciach personalnych na stanowiskach ministerjalnych i świadczą o tem, że gdzieś za kulisami, w gabinecie „czynnika decydującego" czyli „wodza", musiała odbyć się jakaś poufna narada w wyniku której postanowiono z tych lub innych ogółowi nieznanych względów dokonać pewnego przetasowania wykonywujących wolę „wodza" ministrów.

Polityczna istota tego rodzaju przesunięć jest zazwyczaj bardzo trudna do uchwycenia oceny. Pozostawia ona jedynie możność snucia mniej lub więcej prawdopodobnych przypuszczeń, które swe potwierdzenie lub zaprzeczenie znajdują dopiero w postępowaniu nowych dygnitarzy.

Podobne zjawisko widzimy ostatnio w Moskwie. Rozpoczęte 26 września przetasowania dygnitarzy radzieckich, jak się okazuje nie ograniczyło się do osób Rykowa, Jagody i Jeżowa. Prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR. bowiem w dn. 30 września i 1 października dokonało nowych nie mniej wymownych i charakterystycznych przesunięć, wyraźnie świadczących o tem, że sierpniowy proces moskiewski gdzieś za murami Kremla, w zacisznych gabinetach „czynników decydujących" trwa nadal.

Niezwłocznie po zwolnieniu Rykowa, został zwolniony **Żukow**, I-y zastępca Ludowego Komisarza łączności. Zwolnienie Żukowa, jest o tyle znamienne, że do komisarjatu łączności był on przydzielony przez Stalina przedewszystkiem w charakterze „anioła stróża" dla „niepewnego" Rykowa, kiedy ten ostatni po „pokajanji" był wyznaczony na stanowisko komisarza łączności. Iwan Pawłowicz Żukow był już oddawna człowiekiem Stalina i należał do tej kategorji dygnitarzy radzieckich, którzy jako mało znani przedstawiciele ludu rosyjskiego w wyniku rewolucji bolszewickiej wysunęli się na górne szczeble nowej hierarchji państwowej.

Że faktycznie Żukow, a nie Rykow, kierował komisarjatem-łączności, świadczy o tem fakt, iż na XVII zjeździe partji w r. 1934 wystąpił on ze sprawozdaniem o działalności komisarjatu, Rykow zaś ograniczył się do wygłoszenia „pokajanija" i potępienia swych dawnych grzechów. Obecnie, z chwilą mianowania Jagody komisarzem łączności, Żukow został odwołany ze swego dotychczasowego stanowiska I-go zastępcy komisarza łączności i ma być podobno przeniesiony na jakąś inną pracę. Za co go zwolniono — niewiadomo. Możliwem jest, że niezbyt gorliwie wykonywał swe funkcje „anioła stróża" w stosunku do usuniętego Rykowa.

Na miejsce Żukowa, do Komisarjatu łączności, został przeniesiony **Prokofjew**, dotychczasowy zastępca komisarza spraw wewnętrznych. Prokofjew, tak samo jak i Jagoda należał do najbardziej okrutnych i wybitnych gepistów, którzy według określenia Stalina, byli „postrachem dla burżuazji, czujną strażą rewolucji i obnażonym mieczem sprawiedliwości proletarjackiej".

Już w zaraniu swej karjery rewolucyjnej, ten syn urzędnika carskiego (urodz. w r. 1895) dał się we znaki swym przeciwnikom politycznym. Po wybuchu rewolucji lutowej Prokofjew, jako student kijowskiego uniwersytetu, staje na czele buntujących się komitetów studenckich i wykonuje różne polecenia rady delegatów robotniczych. W r. 1919 wstępuje do partji bolszewickiej i udaje się na front, jako ochotnik, i tam w szeregach czerwonej armji prowadzi pracę agitacyjno-polityczną. W r. 1920 zostaje przez Feliksa Dzierżyńskiego wciągnięty do Cze—ka, gdzie spełnia specjalne poruczenia szefa tej instytucji. Praca w Cze-ka otwiera mu szerokie pole do zawrotnej karjery. W r. 1926 zostaje on naczelnikiem ekonomicz ego wydziału GPU. i na tem stanowisku, jak pisze prasa bolszewicka, Prokofjew jeden z pierwszych „odkrył nową taktykę wroga klasowego, próbującego metodami szkodnictwa i dywersji zerwać plany industrjalizacji kraju i dezorganizować radzieckie gospodarstwo planowe".

„Pod kierownictwem tow. Prokofjewa, — pisze „Prawda" z listopada 1935 r. — przy jego osobistym, bezpośrednim udziale byli rozgromieni szkodnicy w przemyśle, gospodarstwie wiejskiem, systemie finansowym i t. d. oraz zlikwidowane zagraniczne, szpiegowsko-dywersantskie i szkodnisze agentury". Te wyczyny Prokofjewa, jak wiadomo, uwidoczniły się w całej serji pokazowo-prowokacyjnych procesów różnych specjalistów gospodarczych i inżynierów zagranicznych. Za te zasługi Prokofjew, był delegowany jako przedstawiciel GPU, do Najwyższej Rady Gospodarstwa Narodowego, gdzie śledził prawomyślność pracowników tej instytucji. Następnie, jako przedstawiciel GPU, był on zastępcą ludowego komisarza Robotniczo-Włościańskiej inspekcji. W r. 1932 został mianowany zastępcą szefa GPU, Jagody. Kiedy zaś GPU. zostało zreorganizowane i włączone do nanowo utworzonego w r. 1934 Komisarjatu Spraw Wewnętrznych — Prokofjew został mianowany na stanowisko pierwszego zastępcy ludowego komisarza Spraw Wewnętrznych Jagody. Pozatem Prokofjew jest członkiem Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR. i Komisji Kontroli Radzieckiej. Obecnie zaś po mianowaniu Jagody komisarzem łączności, został mianowany jego zastępcą.

To przeniesienie dwóch najwybitniejszych gepistów do komisarjatu łączności jest nadzwyczaj wymowne. Coś za tem musi być ukryte. Albo oni obaj przeholowali przy organizowaniu „procesu sierpniowego", albo nie doczegnęli. Te okoliczności, bowiem, że podczas procesu wyszło najaw, iż przeciwko reżymowi Stalina spiskowali nietylko rozstrzelani, ale cały szereg takich osób, jak Radek, Uglanow, Sokolnikow i t. d., przemawiałyby za tem, że **„miecz sprawiedliwości proletarjackiej", jakoś stępiał** i że trzeba go odnowić i puścić w ruch bardziej ostry i nie tak zużyty miecz. Prawdopodobnie, za to „niedopatrzenie", za „brak czujności", obaj zasłużeni gepiści i zostali „ukarani". Tych kar jednak, zdaniem naszem, nie należy, interpretować, jako całkowitego

(Dokończenie na str. 6-ej)

V. V.

700-tonowa angielska łódź podwodna



Nowa angielska 700-tonnowa łódź podwodna „Sunfisch" została spuszczona na wodę w Chatham.

Ostrzenie miecza „sprawiedliwości radzieckiej"

(Dokończenie art. ze str. 5-ej)

zdegradowania politycznego Jagody i Prokofjewa, jak to przypuszczają niektóre pisma polskie. A to dlatego, że Jagoda i Prokofjew, oprócz tego, że stali na czele komisarjatu spraw wewnętrznych, pozatem byli również najwybitniejszymi szefami t. zw. **GUGB.**, czyli Głównego Urzędu Państwowego Bezpieczeństwa, obejmującego całą żandarmerję radziecką i będącego jądrem dawnego GPU. Oprócz tego wydziału w komisarjacie spraw wewnętrznych został utworzony cały szereg innych wydziałów jak główny urząd robotniczo-włościańskiej milicji, główny urząd ochrany pogranicznej i wewnętrznej, główny urząd straży pożarnej, główny urząd obozów koncentracyjnych i więzień, urząd aktów stanu cywilnego i t. d. i t. d.

Z pośród wszystkich wydziałów Komisarjatu Spraw Wewnętrznych, rząd radziecki nieco później specjalnie wyróżnił Główny Urząd Państwowego Bezpieczeństwa i dekretem z 7 października 1935 r. postanowił dla kierowniczych pracowników tego wydziału wprowadzić zarówno specjalne stopnie, od sierżanta począwszy na komisarzu I-ej rangi kończąc, jak i uniform. 27 listopada 1935 r. został wprowadzony jeszcze tytuł nowy t. zw. generalnego komisarza Głównego Urzędu Państwowego Bezpieczeństwa, czyli właściwie mówiąc **marszałka żandarmerji**. I kiedy te tytuły zaczęto przydzielać poszczególnym gepistom — to Jagoda został generalnym komisarzem Głównego Urzędu Państwowego Bezpieczeństwa, zaś cały szereg innych wybitnych gepistów, w tej liczbie i prokofjew — komisarzami I-ej rangi Gł. Urzędu Państwow. Bezpieczeństwa. Oprócz tego, Jagoda piastował stanowisko komisarza spraw wewnętrznych, Prokofjew zaś stanowisko zastępcy komisarza.

Dekrety jednak zwalniajace ich z kierownictwa Komisarjatu Spraw Wewnętrznych, zupełnie nie wspominają o zwolnieniu ich z kierownictwa Głównego Urzędu Państwow. Bezpieczeństwa. Dlatego też należy wnioskować, iż obaj oni nadal pozostają kierownikami właściwego GPU. I jeżeli nie ukażą się dekrety zwalniające ich z Głównego Urzędu Państwowego Bezpieczeństwa, oraz mianujące na ich miejsce nowych ludzi, — będzie to oznaczało rozszerzenie wpływów GPU. również na komisarjat łączności. Komisarjat łączności w Rosji radzieckiej — to nietylko poczta i telegraf, to również radjo i cały olbrzymi aparat propagandy, wywierający potężny i decydujący wpływ na kształtowanie opinji społecznej obywateli.

A zatem „ukaranie" Jagody i Prokofjewa sprowadzałoby się do tego, że linję polityczną całemu komisarjatowi spraw wewnętrznych Stalin w przyszłości będzie nadawał z ich pominięciem, a za pośrednictwem Jeżowa. Oni zaś będą wykonawcami tej linji na odcinku komisarjatu łączności. Czyli w rezultacie nastąpiłoby, jak o tem pisaliśmy, jeszcze większe wzmocnienie osobistego reżymu stalinowskiego.

V. V.

P.S. Poza powyższemi zmianami wypada jeszcze zanotować wysunięcie na miejsce Prokofjewa BERMANA, jako nowego zastępcy komisarza spraw wewnętrznych. O tym ostatnim wiadomo tylko tyle, że jest członkiem partji od r. 1917 i że poraz pierwszy był delegatem na XVII zjeździe partyjnym z ramienia moskiewskiej organizacji. Prasa radziecka, która z chwilą nominacji Jeżowa, odsłoniła przed czytelnikiem dotąd nieznaną jego biografję — Bermana nadal pozostawiła „tajemniczym dżemsem". Nie ulega jednak wątpliwości, że Berman jest tak samo oddanym Stalinowi człowiekiem aparatu, jak pozostawiła „tajemniczym Dżemsem". Nie ulega i Jeżow.

Oprócz tego, został również zwolniony ze stanowiska ludowego komisarza przemysłu leśnego S.S. ŁOBOW, członek partji bolszewickiej od r. 1913. Łobow tak samo jak i Żukow w Rosji porewolucyjnej stopniowo wybijał się na najwyższe stanowiska w hierarchji państwowej. Na XII zjeździe partji t. j. w r. 1922 został on wybrany do CK WKP(b) następnie pracował na coraz bardziej odpowiedzialnych i wyższych stanowiskach na odcinku przeważnie frontu gospodarczego. Fakt, że od r. 1922, aż doi chwili obecnej pozostaje on członkiem CK. WKP (b), świadczy iż nie popełnił on dotąd żadnego ukłonu od stalinowskiej linji generalnej.

Jakie powody są obecnego zwolnienia Łobowa — tak samo można tylko domyślać się. Komisarjat przemysłu leśnego, coprawda w latach ostatnich coraz bardziej pozostawał w tyle przy wykonywaniu nakreślonych planów gospodarczych. Lecz czy to pozostawienie wynikało z jakiegoś świadomego i opozycyjnego „szkodnictwa" jego kierownika, czy też z ogólnych niedomagań organizacyjnych gospodarki radzieckiej — trudno narazie powiedzieć. Wyjaśnią to dopiero dalsze losy Łobowa oraz poczynania na stanowisku komisarza przemysłu leśnego, następcy Łobowa — I. W. IWANOWA, o którym wiadomo tylko, że jest członkiem partji od 1915 r. i ostatnio członkiem CK. WKP(b). Dzisiaj natomiast widzimy jedynie ogólną tendencję, zmierzającą do usuwania starszych bolszewików i zastąpienia ich przez młodszych bolszewików, bardziej oddanych Stalinowi.

V. V.

Red. Klaczyński kierownikiem oddziału P. A. T. w Białymstoku

Red. Stefan Klaczyński dotychczasowy korespondent PAT w Nowogródku, został mianowany z dn. 1 października b. r. kierownikiem oddziału PAT w Białymstoku.

Jak się dowiadujemy red. Klaczyński przybędzie do Białegostoku i obejmie stanowisko w przyszłym tygodniu.

Dziennikarz arabski gościem w Kole Turkologów

30 września rb. Koło Turkologów Słuch. Szkoły Nauk Politycznych podejmowało w swoim lokalu (Arsenalska 8) czarną kawą turecką dyrektora gazety „Thamarat" w Singapoore, Araba rodem z Hedżasu, p. Nahmud - Beszir-El - Medeni, który już od kilku dni bawi w Wilnie.

Egzotyczny gość przyszedł w pełnym stroju arabskim, witany serdecznie przez p. prezesa Koła, Wład. Jewsiewickiego, członków i sympatyków, wzbudzając swym ubiorem tem większe zainteresowanie.

P. Mahmud Beszir żywo interesował się studjami Koła i dziedziną turkologji, opowiadając jednocześnie o swoich podróżach. Wspólnemi tematami były Turcja i ośrodki muzułmańskie na terenie Jugosławji, które ostatnio uczestnicy wycieczki Koła zwiedzili, a które również poznał gość.

Turkolodzy przytem mieli okazję do rozmowy w języku tureckim, gdyż p. Beszir posługuje się tylko językiem tureckim i arabskim.

Wycieczka do Warszawy na wystawę przemysłu metalowego

Kuratorjum zawiadamia, że wycieczka młodzieży szkolnej i nauczycielstwa do Warszawy wyjedzie z Wilna, **w sobotę dnia 10 października r. b. o godz. 21,45** specjalnym pociągiem popularnym. Powrót do Wilna nastąpi we wtorek dnia 13.X.36 r. o godz. 6,20. Koszt wycieczki wynosi od osoby 15 zł. (piętnaście zł.) i obejmuje przejazd koleją w obie strony, dojazdy z dworca na kwatery, zwiedzanie wystawy, Zamku i Belwederu, nocleg i całkowite wyżywienie. Zgłoszenia wraz z pieniędzmi od dyrekcyj i kierownictw szkól z terenu m. Wilna— przyjmuje Kuratorjum w terminie **do wtorku, dnia 6.X.36 r. do godz. 12-ej.**

Zamknięcie linji lotniczej Warszawa — Tallin

Polskie Linje Lotnicze „Lot" podają do wiadomości, że z dniem 4 bm. zamyka się linja lotnicza Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin na okres zimowy.

Pod znakiem winobrania



Zbiór winogron w Państwowej Szkole Ogrodniczej w Zaleszczykach.

Nowa wyłuszczarnia nasion w puszczy Rudnickiej

W puszczy Rudnickiej koło wsi Żegaryno Dyrekcja Lasów Państwowych rozpoczęła budowę wyłuszczarni nasion sosny i świerku.

Wyłuszczarnia obliczona jest na produkcję do 1.200 klg nasion rocznie. Będzie to czternasta skolei wyłuszczarnia D. L. P. na terenie Wileńszczyzny.

Złapano sieję w Naroczu

W roku ubiegłym Dyrekcja Lasów Państwowych wpuściła do jeziora Narocz narybek siei, pochodzącej z jeziora Pejpus. Był to eksperyment do pewnego stopnia nawet ryzykowny, ponieważ sieja na Wileńszczyźnie nigdzie nie występowała i warunki w jeziorze Narocz nigdy jej nie odpowiadały.

Otóż w ostatnich tygodniach rybacy ze wsi Nanosy złapali w Naroczu pierwsze okazy siei „pejpusowskiej". Okazy te były dobrze rozwinięte i wyrośnięte. Wynika więc z tego, że jezioro Narocz a prawdopodobnie i wszystkie jeziora Wileńszczyzny nadają się do hodowli siei.

Poradnia przeciwgruźlicza w Niemenczynie

Akcja przeciwgruźlicza na terenie powiatu wileńsko-trockiego podjęta przez mjr KOP-u dr. Wł. Leśniewskiego obejmuje coraz nowe placówki.

Ostatnio została założona poradnia przeciwgruźlicza w Niemenczynie. Do miasta zajechała kolumna ruchoma przeciwgruźlicza z przenośnym rentgenem. Ludność była już uprzednio powiadomiona o mającym się odbyć wiecu. Nie zawiódł nikt. Ogromna sala Domu Żołnierza wypełniona była tłumami. Wiec zagaił dowódca baonu mjr. Kastelowicz potem mjr. W. Leśniewski miał popularny wykład o gruźlicy i konieczności walki z nią. Objaśnił ludności znaczenie poradni ruchomej i możność należenia każdego obywatela do Tow. Przeciwgr. Następnie zabrał głos wieśniak małorolny z pod Rudziszek p. Krawczun —oraz dr. Kołaczyńska. Entuzjazm mówców udzielił się publiczności —tego dnia zapisało się do Tow. Przeciwgruźliczego 120 osób. Po przemówieniach odbył się pokaz publiczny prześwietlania promieniami Rentgena. Lokal poradni poświęcił miejscowy ks. proboszcz i tegoż dnia poradnia rozpoczęła badania. Ruchomy rentgen będzie dojeżdżał 2 razy na miesiąc. Kierownikiem poradni jest kpt. KOP dr. Pożarzycki. — Cześć pracy.

Zwalczanie hazardu karcianego

Starosta Grodzki Wileński ukarał Pawtela Franciszka, introligatora (ul. Tatarska 12—13) za udzielanie swego mieszkania do gry hazardowej w karty i pobieranie za to opłat — grzywną w kwocie 100 zł. z zamianą na 25 dni aresztu oraz na karę aresztu bezwzględnego przez dni 30 i konfiskatę kart.

Ojciec usiłował bronić wyrodnego syna

Wczoraj zamieściliśmy lakoniczną notatkę iż do szpitala św. Jakóba dostarczono Władysława Kowalewskiego (ul. Kalwaryjska 95) z głęboką raną nożową klatki piersiowej.

W szpitalu Kowalewski zeznał, że zranił go ktoś nieznany podczas bójki ulicznej. Ranny świadomie kłamał. Dochodzenie wykazało, że zranił go podczas sprzeczki rodzony syn, odznaczający się gwałtownym temperamentem. Kowalewski miał ponadto ranę w okolicy stosu pacierzowego, skutkiem czego nastąpił częściowy paraliż. Stan rannego jest bardzo ciężki.

Synalek po dokonaniu przestępstwa zbiegł, lecz został następnie zatrzymany i osadzony w areszcie.

Z trzeciego piętra na bruk

Wczoraj o godz. 6 nad ranem w podwórku domu Nr. 4 przy ulicy Mickiewicza znaleziono w kałuży krwi 19 letniego Władysława Kejla. Młody człowiek, jak twierdzą domownicy, nieostrożnie wychylił się przez okno i spadł z wysokości 3-go piętra.

Lekarz pogotowia stwierdził że Kejl żyje i jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Przewieziono go do szpitala św. Jakóba.

Wilja wyrzuciła zwłoki topielca

Wczoraj wieczorem rybak Jan Siedlecki, przeprawiając się łodzią przez Wilję wpobliżu majatku Zakręt, zahaczył na mieliźnie wiosłem o coś miękkiego. Było to ciało ludzkie, które przy pomocy dwóch innych rybaków wydobył na brzeg. Topielec, mężczyzna, mógł mieć od 35 do 40 lat, wzrostu średniego, ubrany w bronzowy surdut, podartą czarną kurtkę i czarne podniszczone spodnie. Szatyn, wygolony, Na jednej nodze był żółty but.

Mimo skrzętnej rewizji w kieszeniach topielca nie znaleziono żadnych dokumentów, które pozwoliłyby stwierdzić tożsamość. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba. Zewnętrzne oględziny zwłok nie ujawniły żadnych obrażeń. Zachodzi przypuszczenie że nieznajomy popełnił samobójstwo. (c)

Poprzez 10 lat kryzysu

Dziś 3 października znana nietylko w Wilnie, lecz i w całej Polsce wileńska fabryka cukrów i czekolady A. POŁOŃSKI obchodzi 10-lecie swego istnienia.

Dziesięć lat istnienia i stałego z roku na rok rozwoju w czasach, gdy niejedna firma nieraz po paru miesiącach istnienia robi „klapę" — to wypadek niecodzienny i zasługujący na specjalne podkreślenie.

Zawdzięcza to firma sprężystości i energji oraz umiejętności dostosowywania się do potrzeb i wymagań rynku swego założyciela i właściciela p. A. Połońskiego. Otwarty w 1926 r. mały warsztacik przy ul. Pióromont stale się powiększa i w roku 1932 musi być przeniesiony do większego lokalu przy ul. Wiłkomierskiej, a później — gdy i ten lokal stał się zaciasny — do lokalu przy ul. Wileńskiej (dom Oficera Polsk.), gdzie się dotąd mieści.

Należy zupełnie objektywnie stwierdzić, że wyroby firmy A. Połoński są doskonałe i nie ustępują wyrobom innych szeroko reklamowanych firm. Dzięki swej dobroci zdobyły one obie nietylko rynek wileński, lecz i zamiejscowy, czego dowodem są chociażby nagrody Medal Złoty i Grand Prix, otrzymane na wystawie we Florencji w 1934 r.

Firma jest placówką chrześcijańską — szczęść jej Boże.

Po wyborach w Łodzi

Pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej w Łodzi odbyć się ma 22 bm. Koszt wyborów wynosi 80 tys. złotych. Ponieważ w budżecie miejskim na ten cel wstawiono 100.000 zł. zarząd miejski uzyskał oszczędności w sumie 20 tysięcy złotych.

Tydzień Szkoły Powszechnej

Miljon dzieci poza szkołą... Wtórny analfabetyzm... nie możemy dogonić innych krajów. Te zdania, słyszane wielokroć, muszą napełnić wstydem każdego obywatela. Naród, który nie dba w dostatecznej mierze o zdrowie moralne i fizyczne przyszłego obywatela, który patrzy obojętnie na dzieci niedożywiane stłoczone w ciasnych izbach, nie mające po skończeniu szkoły dostatecznej ilości organizacyj kulturalnych, któreby im zapewniały dalsze wychowanie obywatelskie, taki naród musi iść w ogonku ogólnej cywilizacji i doznawać rozlicznych upokorzeń na każdem polu tak wytężonej dziś rywalizacji ekonomicznej i umysłowej.

Hodując jak dotąd, ciemne masy, nie wydobędziemy z nich nigdy pełnowartościowych obywateli, mających poczucie odpowiedzialności za całość Państwa, za dobrobyt ogólny, za kierunek polityki i stopień oświaty. Przeoranie wielkich przestrzeni ziem północno-wschodnich polskim pługiem, wciągnięcie tych białoruskich elementów w krąg polskiej kultury, a co za tem idzie polskiej państwowości, nie da się inaczej załatwić, jak tylko przez szkołę. Liczne szkoły muszą powstać na naszych terenach. Bezrobotne rzesze nauczycielstwa muszą znaleźć pracę. Do naszego ludu, który przyjął oddawna całem sercem kulturę polską, czego dał dowód broniąc kościołów przed rusyfikacją, uczęszczając tak chętnie do tajnych polskich szkół, do tych Białorusinów o niskim poziomie oświaty, ale o wysokim zmyśle praktycznym, trzeba przemówić zrozumiałym dla nich językiem. Nie rażąc ich rodzinnych uczuć, ani ich pojęć, prostując je tylko, gdy są niesłuszne, należy dać im taką szkołę, którąby przekonała o konieczności oświaty. Naogół gminy, powiaty, zebrania organizacyj chętne są rozbudowie sieci szkolnej. Gdyby była odpowiednio zorganizowana akcja, każda wieś chyba miałaby swą szkołę. Wiemy, że nieraz te dobre chęci rozbijały się o biurokratyzm, o trudności formalnej natury, ale przedewszystkiem o brak pieniędzy.

Dlatego dziś brzmi po całem Państwie hasło: ZBIERAĆ PIENIĄDZE NA SZKOŁY. Muszą być szkoły. Niech każdy da co może, z maluttkich datków rosną miljony. Nie dajmy się wyprzedzić innym narodom, bo toby się równało przegranej bitwie o przyszłość.

H. R.

W WILNIE BRAK WODY

SPOŻYCIE WODY.

Czy jest tu woda? — pytanie takie zadaje dziś każdy reflektant na mieszkanie czy w centrum miasta, czy na przedmieściu i w olbrzymiej większości wypadków słyszy odpowiedź negatywną.

— Niema, trzeba nosić z podwórza.

Najgorsze zaś to, że trzeba nosić z dość dużej odległości po schodach na piętro.

Nic też dziwnego, że w Wilnie w niektórych kamienicach, nie posiadających wodociągu, średnie spożycie wody na głowę WYNOSI 3 LITRY DZIENNIE. Gdybyśmy stopień czystości określali ilością spożytej wody, tobyśmy musieli przyznać, że mieszkańcy tych kamienic stoją na najniższym poziomie... Nie jest to zresztą wina tylko mieszkańców tych kamienic. Bo jak zauważono, czasem gospodarz domu skąpi i zamyka na klucz na większą część dnia kran pod wórzowy z magistracką wodą.

Natomiast spożycie wody w domach skanalizowanych i zaopatrzonych w wodociąg wzrasta zawrotnie i dochodzi do 55 litrów wody dziennie na głowę. Całe Wilno zaś dziennie spożywa około 5 miljonów litrów — średnio po 41 litrze na głowę na obszarze objętym rurociągami.

WYMAGANIA WIĘKSZE NIŻ MOŻLIWOŚCI.

W obecnej chwili wymagania poszukujących mieszkań są znacznie większe niż możliwości miasta i właścicieli kamienic.

Miasto robi co może. W ciągu ostatnich 5 lat powiększyło długość rurociągów z 45 klm. do 90 klm. zaopatruje obecnie w wodę filtrowaną 120 tysięcy mieszkańców. Reszta zaś korzysta ze studni prywatnych i miejskich.

Jednakże nie wszystkie posesje, przylegające do ulic zaopatrzonych w rurociąg, są przyłączone do sieci. 55 proc. domów nie może tego uczynić wobec braku gotówki.

PRACE TEGOROCZNE.

W roku bieżącym wykonano już ponad 6 i pół klm. wodociągów i ponad 10 klm. kanałów. Prace te nie są jeszcze skończone. W przyszłym tygodniu rozpocznie się układanie rurociągu za kościołem Piotra i Pawła, aż do szpitala Wojskowego. Wkrótce też przystąpią do budowy linji wodociągowej długości 1 i pół klm. od nowej stacji hydroforowej na Belinach do radjostacji. Będą prowadzone roboty także na odcinku między ul. Końską a Bazyljańską. Jezdnia ulicy Bazyljańskiej będzie wkrótce znacznie obniżona i uregulowana, z tego też względu powstała konieczność przełożenia rurociągu. Puścisię go obecnie po ulicy Zawalnej przez Kolejową do Ostrobramskiej. Będzie to wykonane jeszcze w tym roku.

ZA 50 LAT...

Oczywiście każdego wilnianina interesuje pytanie: — Czy w przyszłości choćby dalekiej sieć wodociągów dotrze do wszystkich przedmieść nawet najbardziej oddalonych, a zawartych w niezwykle szerokich granicach wielkiego miasta Wilna.

Niestety odpowiedź jest niezbyt pocieszająca. Jeszcze bardzo długo w Śródmieściu będzie my pytali wynajmując mieszkanie czy jest tu woda i słyszeli odpowiedź negatywną.

50-letni plan rozbudowy wodociągów w Wilnie przewiduje objęcie 5.300 ha powierzchni miasta na 10,4 tysięcy ha ogólnej. Centrum i bliższe przedmieścia będą wtedy miały wodę. Ale to daleka piosenka. Tymczasem zaś olbrzymia część mieszkań w Wilnie jest nieskanalizowana i nie posiada na miejscu wody. Z.

Teatr Muzyczny LUTNIA
Dziś o godz. 8.15 — Premjera
SŁODKI KAWALR

Nasze doświadczenie na usługi każdej kobiety

Uniwersytet piękności „Cédib" w Paryżu założony został przed wielu laty, gdy nieznana jeszcze była ogółowi racjonalna pielęgnacja urody kobiecej. Była to pierwsza placówka, która zrozumiała znaczenie indywidualnej kosmetyki. Wzorem zagranicy Université de Beauté „Cédib" założył również i w Polsce sieć Instytutów Kosmetycznych, ofiarujących na usługi każdej kobiety swoje wieloletnie doświadczenie. Na każdą cerę — inny puder! Dla każdej skóry — specjalny krem! Kuponów na bezpłatną poradę żądać w swej stałej perfumerji lub drogerji.

Wiadomości radjowe

RADJOWE UROCZYSTOŚCI WRĘCZENIA PANU PREZYDENTOWI DYPLOMU HONOROWEGO UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO.

Uroczyste dni pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu odbiją się także żywem echem w programach radjowych. W przeddzień przyjazdu w sobotę dnia 3 października o godz. 20.55 odczyt o działalności i zasługach naukowych Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego wygłosi dr. Jan Dobrowolski. Dnia 4 października Poznań nada w zasięgu lokalnym transmisję z uroczystości wręczenia Panu Prezydentowi RP. dyplomu doktora honoris causa Uniwersytetu poznańskiego. Tegoż dnia odbędzie się w auli uniwersyteckiej koncert reprezentacyjny muzyków poznańskich, z okazji pobytu Pana Prezydenta w tem mieście. Rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą fragment tego koncertu o godz. 17. W dniu 4 i 5 października w dzienniku wieczornym usłyszą radjosłuchacze aktualne reportaże, ilustrujące uroczystości poznańskie.

SZLEMIŃSKA — TROJANOWSKI — CHÓR DANA — SZCZEPKO I TOŃKO — MAŁA ORKIESTRA P. R. W JEDNEJ AUDYCJI.

Pięciu ulubieńców wszystkich słuchaczy w jednej półgodzinnej audycji. Oto miła niespodzianka, którą zgotował radjosłuchaczom organizator tej niepowszedniej audycji — tygodnik radjowy „Antena" z okazji obniżenia o jedną trzecią ceny prenumeraty i pojedyńczych numerów tego pisma.

Audycja pt. „Antena" na antenie" z udziałem Anieli Szlemińskiej, Wojciecha Trojanowskiego, chóru Dana, Szczepka i Tońka oraz Małej Orkiestry Polskiego Radja zostanie nadana w niedzielę dnia 4 bm o godz. 15.00.

KURATOR OKR. SZKOLNEGO PRZED MIKROFONEM

W niedzielę 4 października o godz. 13 przed mikrofonem wileńskim zabierze głos nowomianowany Kurator Okręgu Szkolnego p. Godecki. Przemówienie pana kuratora łączy się z akcją budowy szkół powszechnych na Wileńszczyźnie.

KURJER SPORTOWY

Regaty w Trokach

W niedzielę w Trokach zakończony zostanie tegoroczny sezon żeglarski, który cieszył się ogromnem powodzeniem. Sezon w imprezy był skąpy, ale jeżeli chodzi o kursy, to wszystkie bez wyjątku organizowane przez Ośrodek WF., czy też przez Ligę Morską i Kolonjalną cieszyły się wielką frekwencją. Nic też dziwnego, że do jesiennych regat żeglarskich stanęło przeszło 100 zawodników.

W programie niedzielnych regat przewidziane są trzy biegi: bieg pań, bieg dla żeglarzy wykwalifikowanych i bieg główny o mistrzostwo jezior Trockich.

Początek regat o godz. 10 rano.

Konferencja zimowa

W przyszłym tygodniu w lokalu i z inicjatywy Związku Propagandy Turystyki odbędzie się pierwsza przedsezonowa konferencja delegatów klubów i związków okręgowych sportów zimowych. Na konferencji tej ustalony zostanie kalendarzyk najważniejszych imprez narciarskich, hokejowych i saneczkowych.

Na konferencję proszeni są o przybycie wszyscy prezesi wspomnianych organizacyj.

Ze swej strony dodać musimy, że zwołanie takiej konferencji da możność omówienia i uzgodnienia niejednej ciekawej sprawy, dotyczącej propagandy sportów zimowych na Wileńszczyźnie.

Projekt wioślarski

Powstał w kołach wioślarskich Wilna projekt zwołania do Wilna ogólnopolskiej konferencji wioślarskiej prezesów wszystkich klubów zrzeszonych w Polskim Związku Towarzystw Wioślarskich. Inicjatorem jest mjr. Szymański kapitan sportowy Wileńskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich. Konferencja ma być zwołana w połowie listopada.

Amnestja sportowa w Niemczech

Przywódca sportu niemieckiego von Tschammer und Osten ogłosił ogólną amnestję w sporcie niemieckim ze względu na sukcesy odniesione przez sportowców niemieckich na olimpjadzie. W odezwie o tej amnestji przywódca sportu Rzeszy wskazuje na obowiązek wygaszania wszelkich sił w kierunku rozwiązania czekających sport niemiecki zagadnień.

Amnestja nie obejmuje sportowców ukaranych za postępowanie niesportowe w spotkaniach międzynarodowych.

Dalszy ciąg mistrzostw strzeleckich Polski

W dalszym ciągu mistrzostw strzeleckich Polski w Wilnie uzyskano cały szereg doskonałych wyników, przyczem zmieniły się w niektórych konkurencjach prowadzenia. Wyniki przed stawiają się następująco:

Karabin wojskowy. Prowadzi por. Wasilewski 489 pkt. na 600 możliwych przed Wąsowiczem 487 pkt i mjr Stawarzem 484 pkt. Najlepszy wynik dnia uzyskał sierżant Kozłowski 463 pkt.

Karabin wojskowy do sylwetek, strzelanie szybkie. Prowadzi chor. Fąferek 200 pkt. na 200 możliwych przed Rzymanem i Lewińskim po 200 pkt.

Karabin wojsk. norm. i strzelanie z karabinu wojsk. do sylwetek o mistrz. Polski. Prow. objął por. Hollezko 646 pkt. na 800 możliwych przed ppor. Błażejem 626 pkt. i Sompolińskim 611 pkt.

Karabin typu normalnego. Prowadzi por. Matuszak 520 pkt na 600 możliwych przed sierż. Kisielowiczem 512 pkt. i mjr. Wrzoskiem 510 pkt. Najlepszy wynik dnia uzyskał plut. Gorzelany 441 pkt.

Karabinek sportowy. Odległość 50 mtr. Postawa leżąca poza konkursem prowadzi kpt. Karaś 394 pkt. na 400 możliwych przed Migasem 392 pkt W konkurencji prowadzi mjr. Stawarz 392 pkt. w Postawie leżącej prowadzi por. Matuszak 376 pkt. W postawie stojącej również por. Matuszak 364 pkt. W trzech postawach łącznie prowadzi w dalszym ciągu Piątkowski 1071 pkt. na 1200 możliwych przed plut. Pachla i por. Matuszakiem.

Pistolet wojskowy. Odległość 20 mtr. Prowadzi kpt. Różański 168 pkt. na 200 możliwych przed Pozdajem i str. sierż. Suterskim po 168 pkt.

Pistolet wojskowy do sylwetek. Prowadzi Witwicki 130 pkt. na 130 możliwych przed Wąsowiczem i Nowickim. Najlepszy wynik dnia uzyskał Suchorzewski 89 pkt.

Pistolet sportowy typu dowolnego. Prowadzi Nowicki 528 pkt. na 600 możliwych przed Jurkiem 519 pkt. Najlepszy wynik dnia uzyskał Kubarski 485 pkt.

Pistolet automatyczny do sylwetek olimpijskich. Prowadzi por. Ratyński 160 pkt. na 180 pkt. Najlepszy wynik dnia uzyskał por. Mażulis 148 pkt.

Dziś o godz. 18 w sali Ośrodka WF przy ul. Ludwisarskiej 4 ogłoszone zostaną wszystkie wyniki mistrzostw strzeleckich Polski i rozdane nagrody.

Rozdanie nagród mistrzom sportu strzeleckiego

Dziś w Wilnie odbędzie się wielka uroczystość sportowa. Zakończone zostana doroczne mistrzostwa strzeleckie Polski, które trwały w Wilnie 10 dni.

W sali Ośrodka Wychowania Fizycznego przy ul. Ludwisarskiej 4 rozdane zostaną cenne nagrody sportowe. Prócz całego szeregu zgłoszonych poprzednio nagród ofiarowane zostały trzy nagrody z Wilna przez Wojew. Ludwika Bociańskiego, prezydenta miasta dr. Maleszewskiego i dyr. Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej płk. Głazka.

Tegoroczne mistrzostwa strzeleckie ściągnęły do Wilna wszystkich najlepszych zawodników. Nic też dziwnego, że konkurencja była bardzo silna i wyrównana. W roku przyszłym mistrzostwa Polski mają również odbyć się u nas w Wilnie.

Czytelnia sportowo-turystyczna

Związek Propagandy Turystyki uruchomił czytelnię pism turystycznych. Czytelnia mieści się w lokalu Związku przy ulicy Adama Mickiewicza 22. Otwarta jest codziennie od 17 do 19 godziny.

Czynione są starania, żeby w czytelni były również pisma sportowe. Związek Dziennikarzy Sportowych porozumiał się już ze Związkiem Propagandy Turystyki i w najbliższym czasie zapewne kwestja ta zostanie szczęśliwie rozwiązana.

Z chwilą powstania czytelni pism sportowych i turystycznych w Związku Propagandy gromadzić się będzie młodzież sportowa. Sądzimy, że z punktu widzenia propagandowego może to będzie doniosłe znaczenie.

Höckert ustalił nowy rekord światowy



Gunna Höckert, uczeń Nurmiego, w biegu na 3000 mtr. ustalił nowy rekord światowy, przebywając tę trasę w czasie 8:57,4.

Tragiczne zakończenie gry w piłkę nożną

Na boisku szkoły powszechnej w Ursusie (Warszawa), kilku uczniów grało w piłkę nożną. W pewnej chwili jeden z chłopców przez nieostrożność kopnął w żołądek ucznia piętego oddziału 12-letniego Bolesława Szkudę.

Szkuda przewieziony do szpitala Dz. Jezus w Warszawie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Dewaluacja na Zachodzie

a obsługa niemieckich długów zagranicznych

Z najbardziej autorytatywnego źródła przedstawiciel PAT uzyskał interesujące uwagi o stanowisku rządu Rzeszy wobec sytuacji, jaka się wytworzyła po przeprowadzeniu zmian walutowych na zachodzie Europy.

Oświadczono tu miarodajnie, że JEŚLI RZESZA NIEMIECKA PONIESIE STRATY W OBROTACH HANDLOWYCH SKUTKIEM DEWALUACJI FRANKA FRANCUSKIEGO, FRANKA SZWAJCARSKIEGO I FLORENA HOLENDERSKIEGO, TO NIE BĘDZIE ONA MOGŁA OBSŁUGIWAĆ NIEMIECKICH DŁUGÓW ZAGRANICZNYCH. Narazie nie zajdzie żadna zmiana w umowach handlowych, wiążących Rzeszę z temi państwami, zwłaszcza że przewidziana jest zwyżka cen towarów francuskich, szwajcarskich i holenderskich, co może skompensować ewentualne straty, wynikające z dewaluacji, przeprowadzonej w tych krajach.

Rzesza niemiecka WIDZI MOŻLIWOŚĆ ZNIESIENIA OGRANICZEŃ DEWIZOWYCH w następujących wypadkach: 1) całkowite skreślenie długów niemieckich (jest to nieprawdopodobne), 2) zmniejszenie długów i obniżenie procentów, 3) doliczenie zaległych procentów do kapitałów wierzytelności i stworzenie pewnego rodzaju moratorjum. Dalsza możliwość zniesienia ograniczeń dewizowych powstałaby z chwilą zapewnienia Niemcom uzyskiwania surowców za własną gotówkę. Innemi słowy oznacza to konieczność otrzymania przez Niemcy kolonij bogatych w surowce. Zagadnienie długów niemieckich wiąże się więc ściśle ze sprawą kolonij.

CZTEROLETNI PLAN GOSPODARCZY, ZAPOWIEDZIANY W NORYMBERDZE, ZOSTAŁ NARZUCONY NIEMCOM PRZEZ ISTNIEJĄCĄ SYTUACJĘ. Z PUNKTU WIDZENIA CZYNNIKÓW GOSPODARCZYCH RZESZY JEST ON NIEPOŻĄDANY I CHĘTNIE BĘDZIE ZARZUCONY, jeśli pozwolą na to warunki międzynarodowe.

Oświadczają dalej, że rząd Rzeszy gotów jest wziąć udział w każdej konferencji, lecz tylko w możliwie ograniczonym składzie. Trzy do czterech państw wystarczą w zupełności do ustalenia zdrowych podstaw dla pomyślnego rozwoju gospodarczego świata. Wszelkie t. zw. międzynarodowe konferencje gospodarcze są — zdaniem rządu niemieckiego — całkowicie bezcelowe, gdyż „im mniejsza konkurencja, tem większa możliwość rezultatów".

W sprawie międzynarodowej stabilizacji walut, miarodajne czynniki niemieckie uważają, że istnieje możliwość dokonania jej również bez zapasów złota w bankach poszczególnych państw, mianowicie na podstawie układów kredytowych itd. Złoto stanowi wprawdzie najlepszą gwarancję stabilizacji pieniądza, lecz w ostatnich latach okazało się, iż decydująca jego rola nieco się zmniejszyła. Układami międzynarodowemi osiągnąć można ten sam rezultat. Niemcy gotowe są jednak rozmawiać na temat parytetu złota i nie będą się przy nich upierać. „BANK RZESZY GOTÓW JEST W WYNIKU ROZMÓW MIĘDZYNARODOWYCH POŚWIĘCIĆ OBECNY PARYTET ZŁOTA, ale nie za cenę ostatniego układu trzech mocarstw zachodnich, lecz za taktyczną możliwość przewidzianej poprawy handlu światowego i ogólnej sytuacji gospodarczej".

Eugenja Kobylińska

Pamiętnik nauczycielki

Wyszedł już z drukarni „Znicz" i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Cena zł. 5.—

Państwowe gospodarstwo leśne nie może ulegać zmniejszeniu

Nowy dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Ukazał się dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o państwowem gospodarstwie leśnem, postanawiający m. in., że ogólna powierzchnia lasów i gruntów leśnych państwowego gospodarstwa leśnego nie może ulegać zmniejszeniu.

Dekret postanawia, że w tym celu Lasy Państwowe nabywać będą prywatne lasy i grunty leśne, a także takie grunty, których zalesienia wymaga interes państwa gospodarczy lub publiczny, a zwłaszcza interes obrony państwa.

Dekret postanawia dalej, że szereg lasów może być uznanych przez ministra rolnictwa za ochronne. Do takich należą lasy zabezpieczające glebę przed zmywaniem, wyjałowieniem i powstrzymują usuwanie się ziemi lub kamieni, chroniąc brzegi wód przed obmywaniem się, a źródła przed zasypaniem, przeszkadzają powstawaniu albo rozszerzeniu się piasków lotnych, wzgl. leżą w granicach okręgu ochrony sanitarnej uzdrowisk, posiadających charakter użyteczności publicznej.

Za lasy ochronne mogą być uznane również takie, które leżą w granicach administracyjnych miast i ośrodków przemysłowo - fabrycznych oraz w sferze interesów mieszkaniowych tych środowisk w zrozumieniu przepisów o reformie rolnej, w stosunku zaś do miast, liczących ponad 500.000 ludności — odległości 50 klm., ponad 200.000 ludności — odległości 30 klm., a ponad 75.000 ludności — w odległości 15 klm.

Uznanie lasów za ochronne, względnie odjęcie mu tego charakteru, będzie następowało na wniosek władz wodnych, władz marynarki handlowej, oraz władz samorządu terytorjalnego i gospodarczego, względnie na wniosek ministra spraw wojskowych lub władzy wojskowej przez niego upoważnionej, jak również na wniosek ministra oświecenia publicznego, względnie ministra opieki społecznej lub ministra spraw wewnętrznych.

W myśl nowego dekretu o lasach uznanych za ochronne, uprawa leśna nie może być zmieniona na in. rodzaj użytkowania. W lasach zaś które nie będą uznane za ochronne, uprawa leśna może być zmieniona na inny rodzaj użytkowania tylko w wypadkach, kiedy taka zmiana wynika z gospodarczych lub administracyjnych potrzeb państwowego gospodarstwa leśnego, względnie jeżeli będzie pozostawać w związku z przebudową ustroju rolnego, lub jeżeli to będzie leżało w interesie publicznym w szczególności zaś w interesie obrony państwa.

W lasach pozostających pod ochroną nie będzie wolno niszczyć np. kosodrzewiny, tam, gdzie spełnia ona zadania ochronne, wzbronione będzie również pasanie inwentarza, zbieranie ściółki itp.

Dekret zobowiązuje Lasy Państwowe do stałego czuwania nad ochroną lasów przed szkodliwemi owadami i pasożytami roślinnemi do podejmowania w razie potrzeby stosowania odpowiednich środków ochronnych.

Gospodarstwo leśne ma być prowadzone planowo i racjonalnie na zasadach ciągłości i trwałości użytkowania oraz najwyższej rentowności z uwzględnieniem gospodarczych interesów państwa. Sposób sporządzania planów gospodarstwa leśnego pozostawiony jest określeniu przez ministra rolnictwa.

W myśl dekretu Lasy Państwowe mogą prowadzić przemysłowy przerób drewna i innych surowców własnych w takich rozmiarach, jakie będą potrzebne dla zapewnienia rentowności państwowego gospodarstwa leśnego.

Kiedy poczta może protestować weksle

Ukazało się nowe rozporządzenie Min. Sprawiedliwości wydane w porozumieniu z Min. Poczt i Tel. W myśl rozporządzenia urzędy i agencje pocztowe mogą sporządzać protesty weksli spowodu niezapłacenia sumy nie wyżej niż na dwa tysiące zł. Urzędy i agencje pocztowe nie mogą sporządzać protestów weksli, jeżeli te są w języku innym aniżeli państwowym (wyjątek Śląsk i Poznańskie gdzie mogą w jęz. niemieckim) lub jeżeli są wystawione zagranicą lub na walutę zagraniczną, wreszcie nie może urząd pocztowy sporządzić protestu weksla wystawionego na obszarze Wolnego Miasta Gdańska choćby w walucie polskiej.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o g. 8.15 wiecz.

STARE WINO

Ceny zwyczajne

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— WYMIANA TOWAROWA POLSKI Z FRANCJĄ, SZWAJCARJĄ, HOLANDJĄ I BELGJĄ.

Według danych statystycznych, obroty towarowe z Francją, Szwajcarją, Holandją i Belgją w ciągu 8 miesięcy rb. przedstawiały się następująco. Z Francji przywieziono towarów, wartości 30.529 tys. zł., natomiast wywieziono z Polski do Francji za 26.825 tys. zł, czyli nadwyżka przywozu z Francji nad wywozem z Polski wynosi 3.704 tys. zł. na korzyść Francji.

Ze Szwajcarji w omawianym okresie przywieziono towarów do Polski za 15.640 tys. zł, podczas gdy wywóz nasz do Szwajcarji utrzymał się na poziomie — 6.499 tys. zł, zaś nadwyżka przywozu nad wywozem z Polski wynosi 9.141 tys. zł. na korzyść Szwajcarji

Z Holandji przywieziono towarów wartości 19.731 tys. zł, wywieziono zaś za 32.701 tys. zł, co daje nadwyżkę wywozu z Polski nad przywozem towarów z Holandji w wysokości 12.970 tys. zł. na korzyść Polski.

Również korzystna wymiana towarowa kształtuje się dla Polski w stosunku do Belgji. Otóż w ciągu omawianego okresu wywieziono z Polski towarów wartości 51.060 tys. zł., natomiast przywieziono z Belgji towarów za 25.009 tys. zł.

Z powyższego zestawienia wynika, że Polska w stosunku do Francji i Szwajcarji posiada saldo bilansu handlowego ujemne, natomiast w stosunku do Holandji i Belgji — dodatnie.

SZWAJCARJA

— NASTĘPSTWA DEWALUACJI FRANKA SZWAJCARSKIEGO.

Obecnie dają już się zauważyć pewne następstwa dewaluacji na rynku szwajcarskim. Związek eksporterów sera telegraficznie dokonał podwyżki cen eksportowych. Związek robotników budowlanych i drzewnych wypowiedział umowę taryfową, zawierającą wynagrodzenie przy układaniu parkietowych posadzek. Z Zurichu w ostatnich dniach dokonane zostały znaczniejsze przesyłki złota zagranicę. Ponieważ Szwajcarski Bank Narodowy oświadczył, że będzie zakupywał złoto po nowej wartości, można się liczyć z tem, iż wkrótce odpływ złota ze Szwajcarji zostanie powstrzymany.

FRANCJA

— „CZARNA GIEŁDA" W PARYŻU.

Mimo zamknięcia giełdy paryskiej i braku oficjalnych notowań, od kilku dni gromadzą się zawodowi giełdziarze wpobliżu giełdy na Place de la Bourse w okolicznych kawiarniach i dokonywują nieoficjalnych tranzakcyj, mimo interwencji policji, rozpraszającej gromadzących się

AMERYKA

— SZYBKIE WYCZERPYWANIE SIĘ ZAPASÓW PSZENICY W KANADZIE.

Według obliczeń firm zbożowych Kanada wysprzedaje swoje zapasy pszenicy w tak szybkiem tempie, że do końca stycznia 1937 r. nie pozostanie nic w jej elewatorach. W chwili obecnej ogólną uwagę zwracają przedewszystkiem zakupy pszenicy przez Włochy, które mają importować w tym roku z Kanady przeszło 60 milj. buszli. Dzięki temu ceny pszenicy utrzymują się na wysokim poziomie. Na podkreślenie zasługuje fakt, że ceny pszenicy w niektórych prowincjach są wyższe od giełdowych. Tego rodzaju wypadków nie notowano już od szeregu lat. Zupełne wysprzedanie zapasów pszenicy w Kanadzie przyczyni się do podniesienia cen w roku 1937.

Ludwik Weinert Wilton 43

PANTERA

Powieść sensacyjna

ROZDZIAŁ XVIII.

Perspektywa zawarcia osobistej znajomości z kimś ze Scotland Yardu była dla pułkownika z pewnych względów bardzo dogodna. Obecnie pochłaniała go jednak zgoła inna sprawa. Tego wieczora w drodze wyjątku nie pojechał osobiście po Glorję i dopóki nie było jej w Chesterhills, dopóty nie był zdolny myśleć o czemś innem. Obliczył dokładnie, że skoro udała się w drogę natychmiast po przedstawieniu, powinna być w Chesterhills o jedenastej minut dwadzieścia. Jakkolwiek do oznaczonej godziny brakowało jeszcze pełnych dwudziestu pięciu minut, pułkownik słaniał się jak błędny po sali, targany wewnętrznym niepokojem i niepewnością.

Z tem wszystkiem nie pominął jednakże sposobności zaprezentowania obecnym swej cokolwiek zbyt jaskrawej elegancji i zamienienia kilku uprzejmych słów ze znajomymi. Wszelako w wymianie towarzyskich grzeczności był nad wyraz ostrożny i na kilka serdecznych pozdrowień odpowiedział zaledwie chłodnem skinieniem głowy. Był wprawdzie z większością obecnych na sali niebieskich ptaków w stosunkach natury handlowej, jednakże w ramach dzisiejszego przyjęcia nie miał ochoty przyznawać się do tych znajomości. Wiedział przecież, co winien jest swojej randze pułkownika oraz pokaźnej ilości odznaczeń, których minjatury nosił na złotej wstążeczce przy fraku. Tak po prawdzie, pułkownikowstwo jego miało charakter zgoła osobliwy. Rowcliffe imał się w swem bujnem życiu niejednego zawodu, nigdy jednakże nie miał do czynienia z wojskowością, za której jedyne zalety uważał tytuł oficerski i strojny mundur. Z tych właśnie względów postarał się z okazji pośrednictwa przy dostawie broni dla jakiejś południowo—amerykańskiej republiki, w której znów szykowano kolejną rewolucję, o przyznanie sobie prócz sowitego wynagrodzenia również tytułu pułkownika. Patent oficerski, który otrzymał, był więc autentyczny i niewątpliwy, jakkolwiek później został przez wystawców anulowany, ponieważ dostawiona broń okazała się niezdatna do użytku. Ta techniczna usterka spowodowała nawet, że pułkownik został postawiony przed sąd i skazany zaocznie na śmierć, ale kulka przygotowana w odległości kilku tysięcy kilometrów, nie wytrąciła z równowagi tego dzielnego człowieka. Z pogardliwym uśmiechem przyjął wiadomość o wyroku i poprostu wykreślił niewdzięczną republikę z rzędu krajów, które brał pod uwagę na wypadek, gdyby w Anglji zaczął mu się grunt palić pod nogami.

Jak dotychczas zresztą, nie zanosiło się bynajmniej na konieczność wyjazdu. Różnorakie interesy pułkownika rozwijały się pomyślnie i tylko stary z Limenhouse przysparzał mu ostatnio trosk swemi osobliwemi. Pułkownik byłby się najchętniej pozbył jej znajomości, która przy dzisiejszej jego pozycji społecznej najzupełniej mu nie dogadzała, ale stary i jego tajemniczy poplecznicy wiedzieli o nim rzeczy, nierównie bardziej niebezpieczne, aniżeli południowo-amerykański wyrok śmierci. Jeden jedyny raz próbował zerwać krępujące go więzy i sprzeciwić się wykonaniu otrzymanego od starego polecenia, ale natychmiast wpadł w taką opresję, że bez zwłoki wyraził pełną skruchę za swą krnąbrność.

— Nie rób pan już na przyszłość takich głupstw — ustrzegł go wówczas stary Johnson suchym astmatycznym głosem — pantery nie znają się na żartach. Nie można się wydostać żywcem z ich pazurów. Przecież i mnie siedzą już od lat na karku. Niechbym tylko popróbował się ich pozbyć, jutro byłbym skończonym człowiekiem.

Rowcliffe był na tego rodzaju pouczenia wyjątkowo wrażliwy, pozwolił się więc bez trudu przekonać. Przy tej sposobności usłyszał po raz pierwszy o panterach i świadomość, że ma do czynienia z całą szajką, skłoniła go do jeszcze większej ostrożności. Zrozumiał wreszcie, co ma oznaczać znak, widniejący na poleceniach piśmiennych, wręczanych mu bezpośrednio przez Johnsona lub przesyłanych pocztą gołębią. W gruncie rzeczy nie przemęczano go zresztą poleceniami i za każdorazowe usługi sowicie wynagradzano. Mimo to doświadczał niemiłego wrażenia, że pracując dla tych tajemniczych mocodawców, naraża własną skórę.

Specjalnie niesympatyczne wydało mu się polecenie inwigilowania nadinspektora Scotland Yardu, hołdował bowiem od niepamiętnych czasów poglądowi, że policji należy w miarę możności schodzić z drogi. Miał z tem kłopot z jeszcze jednego względu. Mianowicie Johnson powoływał się na list wysłany pocztą gołębią przed kilkoma dniami. Listu tego pułkownik nie otrzymał.

Innemi słowy gołąb z tulejką Nr. 5 najwidoczniej nie dotarł do celu. Podobne wypadki były wprawdzie rzadkością, zdarzały się jednak od czasu do czasu. W zestawieniu wszakże z osobą nadinspektora Scotland Yardu, będącego postrachem londyńskiego świata podziemnego, drobny ten fakt nabierał cech specjalnie niepokojących. I nawet niewzruszony starzec z Limenhouse zdawał się tem niepokoić, chociaż w jego brodatej twarzy o chorych oczach, ukrytych za zielonemi szkłami, trudno było doszukać się jakiegoś wyrazu.

(D. c. n.)

CASINO
Już wkrótce
wielka uczta artystyczna
„OSTATNI POGANIN"

KRONIKA

Sobota
3
Październik

Dziś: Teresy, Kandyda
Jutro: Franciszka Ser.

Wschod słońca — godz. 5 m. 25
Zachód słońca — godz. 4 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 2.X 1936 r.

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 5
Temperatura najwyższa + 11
Temperatura najniższa + 1
Opad 4,6
Wiatr południowy
Tend.: zwyżkowa
Uwagi: rano pogodne, wieczorem deszcz.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki: 1) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 3) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska 8); 4) Sapożnikowa (Zawalna 41); 5) Sarola (Zarzecze 20).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do hotelu Georges'a:** Trutiak Włodzimierz ze Stanisławowa; Keil Johanes z Wiednia; Daberhut Bolesław z Łodzi; Falaye Emilja z Paryża; Oguszewicz Michał; Skirmunt Edward; Dzierdziejewski Bohdan; dr. Han Joachim; Albinowski Władysław ze Lwowa; Aleksandrowicz Karol z Warszawy; Jaszczołt Roman z Warszawy; Gołąbowicz Samuel z Warszawy; Ozinga Fokkeklaas z Irlandji; Hanraest Józef z Irlandji; Winteler Waldemar z Rygi; Czerkorski Jerzy z Warszawy, Choliński Marjan z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

KOŚCIELNA

—**Poświęcenie kaplicy w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarji wileńskiej.** W niedzielę 4 października, o godz. 15, JE Biskup Kazimierz Michalkiewicz poświęci odremontowaną kaplicę w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarji wileńskiej.

— **Nowe zgromadzenie zakonne męskie w Towarzystwie Marianum.** W niedzielę 4 października, o godz. 8,30 rano w kościele św. Bartłomieja ks. St. Miłkowski, przełożony T-wa Marianum, przyjmie do aspiracji pierwszych pięciu członków, zawiązujących wspólnotę ewangeliczną pod nazwą Zgromadzenie Eucharystyczne braci Ducha Jezusowego i Marji Niepokalanej Królowej Polski T-wa Marianum. Na tą uroczystość Zarząd Towarzystwa zaprasza wszystkich członków i sympatyków T-wa Marianum.

URZĘDOWA.

— **Przyjazd do Wilna naczelnego dyrektora lasów państwowych.** Dziś albo jutro spodziewany jest przyjazd do Wilna na inspekcję naczelnego dyrektora lasów państwowych p. Loreta.

MIEJSKA.

— **Eksmisje mieszkaniowe.** W ciągu września wyeksmitowano z mieszkań na terenie Wilna około 50 rodzin. 39 rodzinom przyszedł z pomocą wydział opieki społecznej magistratu, udzielając wyeksmitowanym zasiłków pieniężnych na odnajęcie nowych mieszkań.

— **Choroby zakaźne.** Ostatni wykaz oficjalny notuje na terenie Wilna następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny 3 (w tem 1 zgon); płonica 6; błonica 4; odra 2; róża 1, krztusiec 3; gruźlica 3 (w tem 1 zgon); jaglica 3. Ogółem chorowało 25 osób, 2 zmarły.

— **Wydatki opieki społecznej rosną.** Jesień i zima są zawsze okresem, w którym bezrobocie i nędza wzrastają. Już w ciągu września ilość interesantów wydziału opieki społecznej wzrosła dość znacznie. Załatwiono aż 7212 klijentów. Do pracy skierowano 393 osoby, wydatkując na ten cel 2914 zł.; zapomóg udzielono 518 bezrobotnym i biednym na sumę 4756 zł. Niezależnie o dtego udzielono zapomóg wyeksmitowanym z mieszkań, nie mającym na bilet kolejowy i t. p.

Ogółem wydatki na otwartą opiekę społeczną pochłonęły w ubiegłym miesiącu 8116 zł.

SPRAWY SZKOLNE.

— **MIESIĘCZNE BILETY KOLEJOWE SZKOLNE. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, iż zezwoliła na nabywanie miesięcznych biletów szkolnych na październik na podstawie legitymacyj z ubiegłego roku szkolnego, prolongowanych na II półrocze szkolne.**

Legitymacje te nie uprawniają do nabywania biletów przy przejazdach jednorazowych.

— **Odwołanie pociągu szkolnego Wilno—Warszawa.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, iż pociąg popularny, przeznaczony dla młodzieży szkolnej, jaki miał odejść z Wilna w sobotę dnia 3 października r. b. o godz. 21,45, naskutek wystąpienia Wileńskiego Kuratorjum Okręgu Szkolnego został odwołany i termin wyjazdu tego pociągu wyznaczono na sobotę dnia 10 października r. b. o tejże samej godzinie.

Równocześnie Dyrekcja wyjaśnia, iż dyrekcje szkół w sprawie udzielenia zniżki na przejazd grupowy młodzieży szkolnej do Warszawy na Wystawę Metalowo-Elektrotechniczną, winny się zwracać nie do Dyrekcji Kolejowej, lecz bezpośrednio do Kuratorjum kręgu Szkolnego w Wilnie, które dysponuje kartami uczestnictwa na tego rodzaju wyjazdy.

— SHELLEY'S INSTITUTE. Mickiewicza 4 m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelarja codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr BEZ WPISU. Stypendjum do Londynu otrzymują studenci składający egzamina CELUJĄCO.

— **Organizacyjne zebranie Wydziału Miejskiego TOM'u w Wilnie.** 29 września r. b. odbyło się w gmachu Kuratorjum organizacyjne zebranie wydziału miejskiego TOM'u. Zadaniem tego wydziału, jako jednej z komórek TOM'u, jest niesienie pomocy zdolnej a niezamożnej młodzieży szkolnej na terenie m. Wilna i wyszukiwanie na ten cel środków. Na zebraniu zostały omówione cel i praca dotychczasowa TOM'u oraz naszkicowano plan działania wydziału miejskiego. Celem poprowadzenia aktywnej pracy został wybrany zarząd z p. Jadwigą Zgorzelską Kalicką jako prezeską na czele. Jednocześnie wydział miejski, uważając dostarczanie korepetycyj zdolnym a niezamożnym uczniom za jeden ze sposobów zdobywania środków, zwraca się do wszystkich szkół średnich i pojedyńczych osób, posiadających korepetycje, z prośbą by zgłaszali się do TOM'u, który posiada dobrych i rutynowanych korepetytorów. Sekretarjat TOM'u przy ul. Zarzecznej 17 m. 1.

Z KOLEI

— **XIII Tydzień LOPP na kolei w Wilnie.** 3 b. m. o godz. 21, w Ognisku KPW Wilno odbędzie się wielka zabawa taneczna. Wstęp na zabawę wynosi 99 gr. W niedzielę 4 b. m. w Ognisku KPW Wilno zostanie odegrana sztuka p. t. „Za to cię przeklinam" E. Merwida. Bilety w cenie od 30 gr. do 1 złotego 49 gr.

Program kina kolejowego jest powiększony na czas od 4—11 października dodatkiem propagandowym: „Jak powstaje szybowiec".

W niedzielę 11 b. m. o godz. 16, odbędzie się pokaz z dziedziny obrony przeciwgazowej na placu obok dworca kolei.

Pozatem w ciągu Tygodnia na terenie kolejowym w Wilnie odbędzie się kwesta do puszek.

— **PUNKTY ZATRZYMAŃ WAGONÓW MOTOROWYCH. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości w celach informacyjnych, iż dla wygody podróżnych, korzystających z wagonów motorowych, zostały ustalone następujące punkty zatrzymania na szlakach między stacjami, a mianowicie: na 54 klm. szlaku Bieniakonie—Bastuny, na 401 km. szlaku Landwarów—Wilno, na 3 klm. szlaku Landwarów—Zawiasy i na 390 klm. szlaku Rudziszki—Landwarów.**

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— ZARZĄD ZWIĄZKU DETALICZNYCH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓWCÓW CHRZEŚCIJAN m. Wilna i województwa wileńskiego prosi swych członków o przybycie na Walne Zgromadzenie w dniu 4 października 936 r. o godzinie 3 p. p. do lokalu własnego przy ul. Bazyljańskiej 2 m. 18.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ze zbiórki na FON. 2) Informacje w sprawie noweli do dekretu o ochronie lokatorów w stosunku do lokali handlowych i przemysłowych. 3) Wolne wnioski.

Przybycie Kupców niezrzeszonych pożądane.

RÓŻNE.

— **VI Wystawa Niezależnych** otwarta codziennie od g. 10 do 18 w pawilonie Targów Północnych w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Tegoroczna wystawa cieszy się wielkiem powodzeniem; wystawę zwiedziło ponad 2000 osób i zakupiono kilkanaście obrazów.

Wystawa potrwa jeszcze około tygodnia.

— UPRASZA SIĘ WSZYSTKICH BYŁYCH ŻOŁNIERZY LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ i zamieszkujących ziemie wschodnie i innych, nie należących jeszcze do żadnej organizacji byłych żołnierzy L. C. o zakomunikowanie adresu, celem organizacji związku b. legjonistów L. C., pod adresem: A. Zaliwski, Wilno, Hetmańska 2—5 „Nowa Iskra".

— **1-go października została uruchomiona klinika chorób skórnych i wenerycznych USB na Antokolu.** Przyjęcia w przychodni kliniki dla niezamożnych chorych od godz 10—12. W tych samych godzinach przyjmuje gabinet Światłoleczniczy kliniki (lampa Finsena, Roentgen, promienie graniczne Bucky'ego i t. p.) Klinika również przyjmuje na stałe leczenie chorych na salach ogólnych i w separatkach.

— **Protokóły administracyjne.** Komisarjaty pol. państw. w Wilnie sporządziły w ciągu września 897 protokółów za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym. Najwięcej kolizji z temi przepisami zanotowano z powodu opilstwa i zakłócenia porządku publicznego, nieprzestrzegania przepisów o ruchu kołowym i pieszym, nieoświetlanie klatek schodowych i t. p.

ZABAWY

— **DANCING WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA WIOSLARSKIEGO.** W dniu 3 października 1936 roku w cukierni Czerwonego Sztralla ul. Mickiewicza 12).

Wstęp 2 zł. Akademicy i wioślarze — 1,50.

Dochód przeznacza się na zakup taboru wioślarskiego.

— **Związek Instruktorek Kursów Wędrownych urządza wieczór taneczny,** który odbędzie się dnia 3 października w lokalu Zw. Oficerów Rezerwy, Orzeszkowej 11.

Początek o godz. 20. Wstęp dla pań 1 zł dla panów 1.50

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w sobotę wieczorem (o godz. 8.15) powtórzenie znakomitej komedji Hicks'a i Dukesa „Stare wino".

— Na jutrzejszem, **niedzielnem popołudniowem przedstawieniu, po cenach propagandowych od 25 groszy** powtórzenie arcywesołej komedji „O pięć minut za późno (Górą serca)"

— **Uroczyste przedstawienie ku czci Wojciecha Bogusławskiego i otwarcie nowego sezonu.** Teatr Wileński, który swoje powstanie przed 150 laty zawdzięcza ofiarnej pracy ojca sceny narodowej W. Bogusławskiego, otworzy swój tegoroczny sezon zimowy, w czwartek przyszłego tygodnia 8 października, historycznym widowiskiem pióra Wincentego Rapackiego (ojca) pt. „Bogusławski i Jego scena".

— **Chór Juranda — wystąpi tylko jeden raz** ze swoim koncertem w Teatrze Miejskim na Pohulance, w piątek przyszłego tygodnia.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Dzisiejsza premjera „Słodki kawaler".** Dziś wchodzi na repertuar teatru niegrana jeszcze w Wilnie słynna op. L. Falla „Słodki kawaler", która cieszyła się wielkiem powodzeniem na większych scenach Europy.

Piękna muzyka, interesujące libretto oraz zabawne sytuacje —składają się na całość godną widzenia. W rolach głównych wystąpią: Karin, Owidzka, Dal, Wawrzkowicz, Wyrwicz-Wichrowski i Tatrzański, który operetkę tę wyreżyserował. Przy pulpicie ujrzymy wybitnego kapelmistrza Władysława Szczepańskiego. Balet reprezentowany będzie przez Martównę Ciesielskiego i Kaplińskiego, którzy ukażą się w efektownej scenie baletowej „Złoty świecznik".

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** Jutro na przedstawieniu popołudniowem po cenach propagandowych ukaże się melodyjna op O. Straussa „Teresina" w obsadzie premjerowej.

— **Widowiska operowe w „Lutni"** W poniedziałek i wtorek nadchodzący wystąpią w Wilnie znakomici soliści opery warszawskiej: Helena Lipowska, Adam Dobosz, Eugenjusz Narożny i inni w pięknej operze Puccini'ego „Madame Butterfly".

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką pod tytułem: „Zmiana na stanowisku dyrektora gimnazjum białoruskiego", umieszczoną w Nr 270 „Kurjera Wileńskiego" z dnia 2 października r. b., niniejszem uprzejmie proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że zostałem przeniesiony **do** Łodzi na stanowisko **dyrektora** jednego z tamtejszych gimnazjów, natomiast prawdą jest, że dekretem Ministra W. R. i O. P. z dnia 22 września 1936 r. Nr BP-17399/36 zostałem przeniesiony bez mojej zgody na podstawie art. **51** ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych, z dniem 1.X 1936 r. na stanowisko **nauczyciela** do państwowego gimnazjum im. M. Kopernika w Łodzi.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Radosław Ostrowski.

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 3 października 1936 r.

6,30 Pieśń; 6,33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka; 7.20 Dziennik poranny; 7,30 Program dzienny; 7,35 Giełda rolnicza; 7,40 Muzyka operetkowa; j,00 Audycja dla wsi; 8,10—11,30 Przerwa; 11,30 Odwiedziny mikrofonu w nowej szkole; 11,57 Czas; 12,00 Hejnał; 12,03 Przegląd rolniczej prasy; 12,13 Dziennik południowy; 12,23 Koncert; 13,10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13,15 Koncert życzeń; 14,30 Koncert symfoniczny; 15,30 Odcinek powieściowy; 15.38 Życie kulturalne; 15,43 Z rynku pracy i ruch statków; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.15 Koncert; 16.45 Poświęcenie Domu Związku Pracowników Samorządu Terytorjalnego w Warszawie. 17,05 Koncert solistów; 17,50 Feljeton; 18,00 Przegląd litewski; 18,10 Świetlica w Michniewiczach, audycja dla wszystkich w opracowaniu Jerzego Putramenta; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert; 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20,55 Pogadanka aktualna; 21,00 Koncert kameralny; 21,30 Wesoła Syrena; 22.00 Wiadomości sportowe; 22,15 Koncert; 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika radjowego; 23,00 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dnia 4 października 1936 r.

8,00 Czas i pieśń; 8.03 Audycja dla wsi; Gazetka rolnicza; 8.18 Płyty; 8.27 Rozmaitości rolnicze; 8,35 Płyty; 8.45 Program dzienny; 8,50 Dziennik poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa z nowowybudowanego kościoła w Grodnie; 10.30 Koncert symf.; 11.30 Transmisja z poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły i internatu Łódzkiej Rodziny Radjowej dla dzieci ociemniałych.; 11.57 Czas; 12.00 Hejnał; 12.03 Poranek muzyki operetkowej; W przerwie: Przemówienie Kuratora Wileńskiego p. Marjana Godeckiego; 14.00 Święto Strzelców Podhalańskich; 14.45 Muzyka; 15.00 Antena na antenie; 1530 Audycja dla wsi; 16.00 Koncert; reklamowy; 16.10 Audycja dla świetlic — a) Przemówienie przedstawiciela Rozgłośni Wileńskiej; b) Kłopoty i radości wiejskie, pog. Jana H. pki. c) Pieśni regjonalne w wyk. chóru miesz. pod dyr. B. Gawrońskiej; 16,30 Fragm. słuchowiska „Odprawa posłów greckich"; 17.00 Transm. fragm. koncertu symf.; 17.20 Koncert w przerwie: Przemówienie Min. WR i OP prof. W. Świętosławskiego; 19.00 Szkic literacki; 19.15 Muzyka; 19,20 Koncert muzyki religijnej z Grodna; 20.20 Wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wiecz.; 21.00 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Koncert 22.00 „Te cztery" w swoim repertuarze; 22.30 Zapraszamy do tańca; 22.55—23.00 Ostatnie wiadomości.

Na wileńskim bruku

WŁAMANIE DO MIESZKANIA PROF. PANEJKI.

Wczoraj dokonano większego włamania do mieszkania dziekana wydziału prawnego USB obecnego prof. Jerzego Panejki przy ul. Wielkiej 24.

Włamywacze korzystając z nieobecności domowników wyważyli drzwi i skradli garderobę i inne rzeczy na ogólną sumę 1500 zł.

Policja przeprowadziła szereg rewizyj w melinach złodziejskich i zatrzymała dwóch podejrzanych. (c)

UJĘCIE OSZUSTA.

Zatrzymano wczoraj niejakiego Józefa Łukaszewicza, który potrafił oszukać szereg osób Kupcy przyznawali mu kredyt na podstawie sfałszewanego zaświadczenia, że jest urzędnikiem Izby Skarbowej.

Udało mu się oszukać m. in. niejakiego Ermana Kagana (Ostrobramska 20) odsprzedawcę kilimów, który „sprzedał" mu towarów na 195 złotych, zaś kilimy tegoż samego dnia zmieniły właściciela, przynosząc Łukaszewiczowi „czysty zysk".

ZATRUŁA SIĘ STRYCHNINĄ.

Onegdaj p. Józef Wieliczko (ul. Słowiańska 12) z pokoju zajmowanego przez 28-letnią Reginę Szydlikównę jęki. Wszedł do pokoju, Szydlikówna tarzała się po podłodze w konwulsjach. Lekarz stwierdził zatrucie strychniną.

NIEOSTROŻNOŚĆ FURMANÓW.

Wczoraj znowu przy ul. Wiłkomierskiej przejeżdżająca ciężarowa platforma przycisnęła do muru 70 letnią staruszkę Annę Wojtkiewiczową (ul. Wiłkomierska 80), która doznała ciężkich obrażeń ciała. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

DOBROCZYŃCY...

Zatrzymano wczoraj Szymona Szera (ul. Szpitalna 18) oraz M Bendela (nie posiadającego stałego miejsca zamieszkania) pod zarzutem b. brzydkiego czynu.

Od pewnego czasu obaj zbierali datki dla niejakiej ciężko chorej i potrzebującej nagłej pomocy Gorfajnowej. Ofiarującym opowiadali wzruszającą historję biedy i nieszczęścia. Ludzie chętnie dawali datki, lecz cóż z tego Gorfajnowa nie otrzymała z tego ani grosza.

Szera i Bendla osadzono w areszcie.

INFORMATOR

MANUFAKTURA i SUKNO

M. MAĆKOWIAK i T. ROMAŃCZUK
Wilno, ul. Wielka 47

„BŁAWAT POLSKI"
Wilno, Wielka 28, tel. 15-92

Sz. Jankielewicz i S-wie
Wilno, Rudnicka 13, tel. 14-90

Bielskie Składy Fabr. Sukna
HENRYK NOŻYCE
Wilno, Niemiecka 5

GALANTERJA

„BON-TON"
Wilno, Wielka 21

JAN FRLICZKA
ul. Wielka 11 telef. 19-69

MARJA KOSINOWA
Wilno, Mickiewicza 11 a

SALONY MÓD

W. STAWSKA
Wilno, Wileńska 32.

FUTRA

S. FIN
Wilno, Niemiecka 20, tel. 338
Egz. od roku 1910

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

HURTOWY SKŁAD FUTER
CH. ŚWIRSKI
Niemiecka 37, róg Rudn. tel.828

Farbow. futer

JAN PAWLAK
Ś-to Jańska 6, istn. od 1924 r.

GOT. UBRANIA

„TANIOPOL"
Wilno, Wielka 15.

SZ. NOZ
Wilno, Niemiecka 29, tel. 10-95.

ZAKŁ. KRAWIECKIE

SZ. i J. KUNIN
Wilno, Zawalna 24-1, tel. 18-85

KAPELUSZE

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

OBUWIE i KALOSZE

„DELTA"
Wilno, ul. Rudnicka 6.

WACŁAW NOWICKI
Wilno, Wielka 30

L. BORSKI
Rudnicka 10 i Niemiecka 22

WŁÓCZKI—WEŁNY I ROBOTY RĘCZNE

„SOPHIR"
Wileńska 15

Sz. i J. BAMDAS
Niemiecka 37

PERFUMERJA i KOSMETYKA

FABRYKA PERFUM. KOSMET.
„COSTA"
Wilno, Miłosierna 6. Telef. 19-59

BUDOWLANE

„I. IHNATOWICZ
Wilno, Zawalna 30
OKUCIA I NAPZĘDZIA

JÓZEF SZKOLNICKI
Wilno, Wingry 21, tel.669

BLACHA

ocynkowana i pomalowana
T-wo METALURGICZNE
B-cia CZERNIAK i S-ka
Wilno, Bazyljańska 6, tel. 273.

I. CHELEM S-cy
Wilno, Końska 16, tel. 2-91

ŻELAZO, GWOŹDZIE, RURY

D/H Br. CHOLEM
Kwiatowa 5; tel.: 353, 17-94 239

ZEGARKI, SREBRO, ZŁOTO i BRYLANTY

O. ZAŁKIND
Wielka 47, róg Rudnickiej
tel. 17-33

ELEKTRO-TECHN. i RADJO

ESBROCK - RADJO
Wilno, Mickiewicza 23, tel 18-06

„ELFA"
HERMAN SZUR i S-ka
Wilno, Niemiecka 3, tel. 1111.

OPAŁ

M. DEULL Spadkobiercy
Spółka komandytowa
Biuro: Jagiellońska 3-6, tel. 811.
Składy i własna bocznica:
Kijowska 8; tel. 999

KSIĘGARNIE

„ALFA"
Wilno, Wielka 16

„KULTURA"
Wilno, ul. Trocka 3.

MAT. PIŚMIENNE

„ELEONORA"
Wilno, ul. Ś-to Jańska 1

RESTAURACJE

„ASTORJA"
Mickiewicza 9.

OPTYKA

„OPTYK RUBIN"
Dominikańska 17, tel. 10-58

FOTOGRAFJE

„FOTO - STUDJO"
B-cia SZER — ul. Wielka 30.

FRYZJERNIE

WARSZAWSCY FRYZJERZY
WACŁAW I JÓZEF
Wilno, Wileńska 42 tel. 20-00

Tylko jeden dzień! JUTRO, w niedzielę od godz. 12-ej do godz. 6-ej *ULGOWE PORANKI* dla wszystkich

PAN SMOSARSKA JAKO „JADZIA"

LOKAL FABRYCZNY
poszukiwany do wydzierżawienia z energją (lokomobila, maszyna parowa lub prąd) w rejonie: **Dukszty—Druja Królewszczyzna—Głębokie—N. Święciany** lub **Lida—Oszmiana.** Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Polskiej Agencji Publicystycznej w Warszawie, Marszałkowska 95 sub „Lokal fabryczny"

1 zł. prasowanie ubrań na poczek.
10 gr. gręplowanie materjałów
najnowszą maszyną amerykańską
FARBIARNIA i Pralnia chem. **„ATŁAS"** Wilno, Wileńska 15

100% gwarancji i zadowolenia w pracy dają
„PIGMENT-BEAUTÉ"
najlepsze barwniki do **farbowania obuwia** we wszystkich kolorach. **Cena** w opakow. mniejszem (na dwie pary pantofli) **65 gr.**, w opak. większem (5 par pantofli) **95 gr.** Żądać we wszystkich składach aptecznych i farbiarniach.
Wyłączna sprzedaż na wojew. wileńskie
F-ma **H. ARMANOWSKI**
Wilno, ul. Rudnicka 12

OKNA NA ZIMĘ zabezpieczamy
Ceny od 50 groszy.
Zakład „FUMIGATORE CIMEX".
Ur. Tatarska 3, tel. 22-77.

Kołdry WATA, WATOLI A zaul. **Oszmiański** 1 Kit i Fajmuszewicz

Poszukuję pracownika do **wyrobu mydła**
Oferty do administracji „Kurjera Wil." pod „Praca"

Przetarg
Ministerstwo Komunikacji zwraca uwagę na przetarg na dostawę podrozjazdnic i mostownic w 1937 r. ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 229 z dnia 2 października 1936 roku.

Film prod. 1936-37
ADOLF DYMSZA
w podwójnej roli jako **„BOLEK i LOLEK"**
W TYCH DNIACH w kinie **HELIOS**

CASINO
Początek o godz. 2-ej. Najnowsza rewelacja filmu wiedeńskiego!
Marta EGGERTH
oraz **Szoeke Szakall i Paweł Hoerbiger** w największej komedii muzycznej
AUDJENCJA w ISCHLU
Muzyka **Jana Straussa.** UROZMAICONY NADPROGRAM

PAN
Dziś! **MOLLY PIKON**
Cudowny nadprogram. Pocz. punkt.: 2—4—6—8—10.15

HELIOS
Dziś! Film dla wszystkich! Uśmiech i łzy wywoła genjalny bohater **„Dawida Cooperfielda"** i **„Anny Kareniny"** FREDIE BARTHOLOMEW
w filmie największych wzruszeń **Mały lord FAUNTLEROY**
w-g znanej powieści **Burnetta.** Nad program Atrakcja kolorowa i raz aktualja. Pocz. o g. 4-ej
Ze względu na wysoką wartość artyst. film dozwolony dla młodzieży

SWIATOWID
Chluba Polski Król tenorów **Jan KIEPURA**
w żywiołowym filmie mistrzowskiej reżyser. Karola Lamacza p. t. **Kocham wszystkie kobiety**
Śpiew — Muzyka — Humor — Tempo — — Nad program: AKTUALJA

OGNISKO
„Nie miała baba kłopotu"
Polska komedja filmowa
W rol. gł. **Basia Gilewska, Wł. Walter, Zacharewicz, Znich i inni**
Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codziennie o godz. 4 pp

Broń swój sad przed szkodnikami, zamów już **LEP i opaski**
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
Wilno, Zawalna 28, — wł. J. KRYWKO
Tel. 21 48. — Porady fachowe bezpłatnie
Sprzedaż drzewek owocowych.

LEP i OPASKI
firmy **„AZOT"** — poleca
Wileński Spółdz. Syndykat Rolniczy
w Wilnie, ul. Zawalna 9. tel. 323

Rutynowany NAUCZYCIEL **MUZYKI**
udziela lekcyj **GRY NA FORTEPJANIE**
— Ceny przystępne. —
ul. Jagiellońska 8 m. 22. godz. 4—6 pp.

Poszukuję wspólników
do bardzo dobrego interesu z kapitałem od 100 5.000 zł. Oferty do Administracji „Kurjera Wil." pod Praca

Chłopiec
do posyłek potrzebny od zaraz. Wymagana kaucja. Zgłoszenie D-H. "T. Odyniec" ul. Wielka 19

Potrzebny
fryzier damski lub fryzjerka na dobrych warunkach, ewent. oddam w dzierżawę salon damski z urządzeniem Borowik, Wielka 45

G. Tepperowa
Sadowa 9 m. 14 powróciła z Londynu i udziela lekcyj języka angielskiego. Grupy dla dzieci i dorosłych. Angielska korespondencja handlowa

NA SEZON szkolny
wielki wybór obuwia po cenach dostępnych
Wł. Zubowicz
Wileńska 23

Tylko **Niemiecka 2**
Tanio i na raty wyroby **ręczne:** Firanki, kapy, story, serwety, siatki, **kilimy** i **włochacze.** — Nic wspólnego z domokrążcami

Sklep
spożywczy do sprzedania w centrum miasta. Adres w Administracji „Kurjera Wileńskiego".

DOKTOR MED.
J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpit. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne kobiece
Wileńska 34, tel. 18-66
Przyjmuje od 5—7 w.

AKUSZERKA
marja
Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w.
ul. J. Jasińskiego 5—18
róg Ofiarnej (ob. Sadu)

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy elektryzacje
ul. Grodzka nr. 27
(Zwierzyniec)

SPRZEDAM
małe kocięta rasy bucharskiej
Mickiewicza 15 13

SPRZEDAM
DOM nowy drewniany na Zwierzyńcu 20000 zł. z ogrodem owocowym o 4 mieszkaniach. Dowiedzieć się: Lwowska 57 m. 5 od 2 do 5 pp.

ZGUBIONO
w Sądu Grodz. weksle Litewskiej Spółdzielni Kredytowej Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrócenie na ul. Wielką 12 za wynagrodzeniem.

DOMEK
murowany i 2400 sąż.² ziemi — do sprzedania lub wydzierżawienia na b dogodnych warunk. Dowiedzieć się; ul. Jagiellońska 16—9 Biblioteka

Polski Sklep
piśmienno-galanteryjny i zabawek
E. MACEWICZOWA
Wilno, Wileńska 22
Ceny niskie.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno. ul Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.